Ner 32. Kraków 8 Lutego — Sobota. Rok 1862.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczénie 8 centów, za następne po 5 centów

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 7 lutego.

Mimo że osnowa oznajmienia ministra skarbu p. Plenera w Izbie deputowanych inaczéj brzmi co do owych 15 milionów, któreśmy wczoraj, czyniąc na tem miejscu uwagi nad nowemi krokami finansowemi rządu, policzyli na karb niedoboru kwartalnego, wszelako tén jeden punkt wyjąwszy, który wynikł z mylnego zrozumienia depeszy telegraficznéj, reszta uwag naszych w całości utrzymuje się. Co do owych 15 milionów, p. Minister skarbu oświadczył, iż wnosząc z rezultatów rozchodu pierwszego kwartału, liczyć można na ubytek w deficycie 15 milionów. Stąd wynika, że deficyt wynoszący 110 milionów powinienby wypaść tylko na 95 milionów. Na czem się ten ubytek opiera, nie wyjaśnił Minister: jeżeli na oszczędnościach, toć tem dziwniejsza, że takowe nie były w budżecie preliminowane.

Kiedy przed feryami Rady państwa w grudniu Minister przedstawił budżet z niedoborem 110 milionów, nie przedstawił równocześnie planu pokrycia jego, i teraz właśnie dopełnił tego, ale również w tak ogólnikowéj postaci, że wydział skarbowy jeżeli zechce wejść w szczegóły, podobnie długiego czasu potrzebować będzie jak do rozbioru budżetu. Łacno więc zdarzyć się może, że upłynie pół roku, licząc od listopada jako roku skarbowego, zanim plan ministeryalny wejdzie w wykonanie, a zatem stósować się on może do drugiego tylko półrocza. Plan ministeryalny na pokrycie bieżącego deficytu polega na podwyższeniu rocznie podatków o 32 miliony i na sprzedaży losów pożyczkowych niezrealizowanéj pożyczki z r. 1860, zastawionych w banku. Losy te ma dostać Minister do rąk w nagrodę przedłużenia przywileju bankowego, zawsze jednak tytułem pożyczki. A jeżeli nie przyjdzie do skutku układ z bankiem? Minister na ten przypadek inny plan pokrycia niedoboru przyrzeka. Zawsze więc projekt ministeryalny jest ewentualnym, a to nietylko pod tym jednym względem. Zamilcza on bowiem o środkach zaspokojenia tych zaliczek, które rząd z innych wyciągnął funduszów, np. z funduszu indemnizacyjnego.

Sprostowanie to co do rzeczonego ubytku deficytowego 15 milionów, nieobala w niczem wczorajszego rozumowania naszego o stanowisku Rady państwa do ministerium. Stanowisko to okaże się jeszcze trudniejszem, gdy propozycye ministeryalne przyjdą w chwili nagłéj, wtedy kiedy wypadnie zdecydować ostatecznie co do stosunku banku do państwa, a oraz wziąść w rękę budżet na r. 1863, do obradowania którego dzisiejsza Rada państwa nie jest jeszcze upoważnioną, bo wyjątkowo tylko przyjęła ona rolę rady pełnéj ze względu na nagłość budżetu na rok bieżący.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 5 lutego.

(z) Szczegółowy rozbiór budżetu miasta na rok 1862 zajął całe trzy posiedzenia Rady Miejskiej. Wszystkie pozycye zostały przyjęte tak jak były preliminowane przez sekcyę finansową, z wyjątkiem 1000 złr. na utrzymanie szkółki drzew owocowych. Zakończył sprawozdanie budżetowe referent sekcyi finansowej p. Sękowski tem ponownem zapewnieniem, że lubo okazuje się na rok bieżący w ogóle niedobór w kwocie 75,000 złr. na pokrycie takowego nie będą nałożone żadne nowe ciężary na mieszkańców miasta Lwowa, niedobór albowiem rzeczony będzie pokryty częścią z funduszu rezerwowego, który miasto posiada w sumie 33,000 złr. w. a. częścią zaś z pozostałości oszczędzonych w ciągu roku na pojedyńczych rubrykach budżetu, w ogóle dosyć wysoko umyślnie z przezorności ustanowionych; zaś w razie z kapitału obrotowego wynoszącego do 90,000 złr. w. a. Rozbiór budżetu dał sposobność do wielu zajmujących spostrzeżeń i ważnych wniosków. Uderza tu najprzód zestawienie dochodów z dóbr miejskich. Odtrąciwszy bowiem dochód z lasów, który sam jeden tylko nadwyżkę dochodu miastu przynosi, przychód z pól ornych, z łąk, z propinacyj nawet nie dorównywa kosztom administracyi, połączonym z opłatą podatków i innemi wydatkami, które to wydatki ogółem przewyższają o 2000 złr. w. a. sumę czystego dochodu. Strata takowa mogąca wyniknąć tylko oczywiście ze złego systematu zarządu majątkiem gminy podawała już dawniej myśl sprzedania dóbr miejskich, a za uzyskane pieniądze wystawienia browaru miejskiego. Przeciw takowemu pomysłowi, jakkolwiek już przebrzmiałemu bezpowrotnie, powstał w żywych wyrazach referent. Inne jest zadanie Rady, która ma sobie poruczone czuwanie nad dobrem miasta. Powinnością jéj jest przekazać nienaruszonem potomności to co jéj pieczy powierzono, to co niejako historycznie zrosło się z przeszłością miasta, i stanowi podstawę jego bytu. Nie pozbywać zatem i wywłaszczać się dobrowolnie, lecz ulepszyć i podnieść majątek, uprościć zarząd onego, celem zwiększenia dochodów, powinno być usiłowaniem Rady miejskiej, na co też wszyscy jednomyślnie się zgodzili, głośnemi oklaskami przyjąwszy słowa mowcy. Inne wnioski podane przez sekcyę z okazyi budżetu również jednomyślnością prawie przyjmowano, odsyłając je wszystkie do odpowiednich sekcyj dla szczegółowego opracowania. Ważniejsze z tych wniosków były: Zaprowadzenie większej liczby szkółek wiejskich w dobrach należących do miasta, przyspieszenie rozpoczętej reambulacyi gruntów miejskich, z których jak dotychczasowe czynności reambulacyjne wykazują przeszło 1000 morgów ziemi ubyło przez bezprawne przywłaszczenia, upomnienie się o udział gminy w zarządzie szpitala głównego, na którego utrzymanie gmina opłaca piątą część pobieranego myta, co wynosi rocznie przeszło 18,000 złr. a nadto dopłaca jeszcze znaczne dodatki nałożone na nią dla pokrycia niedoborów na utrzymanie wspomnionego szpitalu, itd. itd. O wszystkich tych wnioskach, odesłanych jak mówiłem do właściwych sekcyj, nie zaniedbam dokładną zdać sprawę, o ile po przedyskutowaniu i opracowaniu w sekcyach będą przedłożone na ogólnych posiedzeniach Rady. Jednym z najważniejszych atoli wniosków komisyi budżetowaj przedłożonym na wczorajszem posiedzeniu Rady, był wniosek względem uzupełnienia gimnazyum polskiego we Lwowie czterema wyższemi klasami, i utworzenia tym celem osobnej rubryki w budżecie. Koszt całkowity założenia gimnazyum polskiego obliczono ogółem na 18,000 złr. Zważywszy wszelako że koszt ten w części przypada na istniejące już cztery klasy niższe, i że na budżet z r. 1862 spadałby już tylko koszt kilkumiesięczny utrzymania czterech klas wyższych od wakacyj, prędzej albowiem trudno aby projekt ten mógł być uskuteczniony, okazała się potrzeba przeznaczenia na ten cel w roku bieżącym tylko 3000 złr. w. a. Jakkolwiek wniosek ten gorąco i wymownie poparty i umotywowany przez p. Sękowskiego, przemawiający zresztą tak dobitnie sam za sobą już treścią swoją, zdawało się że najmniejszej w Radzie naszej nie może wywołać opozycyi, musiał on przejść wszelako długą, a nawet pod pewnym względem gorszącą dyskusyę. Powstał najprzód przeciw niemu p. Lunda, domagając się usilnie ażeby Rada nieuchwalając bynajmniej czy gimnazyum polskie ma być uzupełnione wyższemi klasami lub nie, odesłała całą tę rzecz do właściwej sekcyi, i aby preliminowaną tymczasowo na ten cel cyfrę użyto na co innego jeżeli sekcya uzna gimnazyum polskie za niepotrzebne we Lwowie. Wniosek ten różnił się tem od wniosku pierwotnego komisyi budżetowej, że gdy tamta wnosiła aby uchwaliwszy potrzebę założenia gimnazyum wyższego polskiego, polecić właściwej sekcyi zajęcie się przeprowadzeniem tej uchwały, p. Lunda żądał aby nic nie uchwalając co do potrzeby wyższych klas w gimnazyum polskiem, pozostawić sekcyi orzeczenie w tym względzie. Na czem p. Lunda opierał swą nadzieję, że sekcya oświecenia może się oświadczyć przeciw zaprowadzeniu wyższych polskich szkół gimnazyalnych nie wiadomo. Dalej atoli w opozycyi przeciw wnioskowi szedł p. Adamski. Oświadczył on się wręcz przeciw zakładaniu szkoły kosztem gminy, dla wydatków które to za sobą pociąga. Gimnazya, twierdził on, należą do rządu nie do gminy — rząd jak chce niech je zakłada swoim kosztem, lub nie zakłada wcale. Na co ma gmina mnożyć sobie wydatki, mając inne rzeczy do załatwienia, jak utrzymanie ogrodów miejskich, nowa posadzka w sali ratuszowej itp. Za potrzebą utworzenia gimnazyum polskiego i w ogóle szkół polskich przemawiali oprócz samego referenta, pp. Armatys, Slaski, Boczkowski przeciw p. Adamskiemu, który kilkakrotnie głos zabierał. Wreszcie po tej rozwlekłej dyskusyi, rada jednogłośnie uchwaliła zgodnie z wnioskiem sekcyi finansowej potrzebę uzupełnienia gimnazyum polskiego we Lwowie czterema wyższemi klasami i poleciła sekcyi oświecenia zająć się przeprowadzeniem tej uchwały. Wniosek ks. katechety Ostrowskiego względem pomnożenia liczby szkół ludowych w mieście jakkolwiek pożyteczny i dobrze umotywowany, postawiony był nie w porę, mieszał bowiem niepotrzebnie dyskusyę w przedmiocie gimnazym polskiego, nie mając bynajmniej nic z wnioskiem tamtym spólnego. Należało go zatem wnieść osobno jako wniosek oddzielny, co byłoby uprościło dyskusyę z dobrym dla obu wniosków skutkiem.

Wypracowanie budżetu zabrało kilka miesięcy gorliwej a sumiennej pracy. Potrzeba było zbadać gruntownie stan wszystkich spraw miejskich aby się dobrze wywiązać z zadania. Czynność ta, stanie się podstawą przyszłych działań i ulepszeń, — Rada miejska oceniając pracę komisyi budżetowej uchwaliła w końcu podziękowanie dla niej, a w szczególności dla p. Sękowskiego jako sprawozdawcy.

Wiedeń 5 lutego.

□ Od dni dwóch wszystkie komunikacye tak na drogach żelaznych, jak na liniach telegraficznych między stolicą, a miastami zachodnio-północnemi przerwane zostały. Na kolei żelaznej zachodniej Cesarzowej Elżbiety osoby, które tu przybyły wczoraj w nocy musiały zostawić rzeczy swoje po rozmaitych punktach, i dostawać się na wozach do miejsc, skąd wagony dalej iść mogły. Między Wiedniem i Florisdorf, tudzież tem ostatniem i Stockerau komunikacya jest zupełnie przerwana. Przedmieścia Brigittenau i Leopoldstadt są w znacznej części pod wodą. W pierwszem z nich szkody są wielkie, gdyż wiele domów zupełnie zatonęło. Mieszkańcy z trudnością wyratowanymi być mogli na łodziach i pontonach. N. Pan był wczoraj na miejscu przeszło godzinę. Augarten i ulica Tabor na Leopoldstadzie prawie całkiem zalane. Woda w kanale dochodzi do wysokości mostu Ferdynanda, ale go jeszcze nie ogarnęła. Wszakże poniżej teatru Treumana zajęła całą ulicę Salzgrris i Adlergasse. Dzisiaj woda rosła i robiono na prędce wszystkie przygotowania do ratunku zwłaszcza na Jägerzeile. Wiadomości z prowincyi są także bardzo smutne. W Czechach, Morawie, Styryi, Austryi niższej i w Węgrzech zalewy były gwałtowne i poczyniły wielkie szkody. Tysiąc rodzin zostało w kilku chwilach bez mieszkania i bez sposobu do życia. Rząd uczyni potrzebne kroki: resztę dobroczynność publiczna winna wziąść na siebie.

W komisyi budżetowej toczą się zacięte rozprawy nad budżetem na wojsko i na marynarkę. W obu chce komisya wielkich redukcyj. Wszakże zdaje się, że sama przeznaczona na marynarkę utrzyma się, a konieczność zmniejszenia wydatków na wojsko wypowiedzianą zostanie tylko w zasadzie. Układy z bankiem jeszcze nie doszły do końca.

Izba, nim się te prace nie ukończą, będzie miała do zawotowania prawo o postępowaniu sądowem w kwestyi drukowej i do rozpatrzenia się w projektach do praw, które jej zwrócone będą z Izby wyższej wraz z poprawkami, jak np. ustawa gminna.

W polityce zewnętrznej coraz żywszą i draźliwszą staje się kwestya niemiecka. Między Berlinem i Wiedniem jest teraz znowu ruch znaczny. Na sprawę heską nie jednakowo zapatrują się oba gabinety. Prusy radzą Elektorowi powrót do konstytucyi 1831 i do prawa wyborczego z 1849; Austrya odrzuca to ostatnie a do konstytucyi r. 1831 chciałaby wprowadzić system dwóch Izb. Co do reformy Bundestagu, gabinet berliński oświadczył, że będzie musiał wziąść inicyatywę, gdy się Izby pruskie oświadczą. Hr. Rechberg odpowie zapewne na taki krok formalną protestacyą.

We Włoszech pomimo pogłosek więcej pokojowych, robią się dalej przygotowania do wojny. Dawniejsi ochotnicy Garibaldego odebrali zawezwanie, aby byli w pogotowiu. Ministeryum wojny w Turynie przygotowuje nowy projekt do powiększenia wojska. W Genui potworzyły się różne komitety i stowarzyszenia mające na celu ćwiczyć lud w sztuce wojennej.

Wiedeń 5 lutego.

✲ Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej, na którem już przeszło stu członków się znalazło, zabrał naprzód głos minister skarbu, p. Plener, uzupełniając swój wykład projektów finansowych z d. 17 grudnia r. z. Uzupełnienie to tyczyło się głównie kwestyi niedoboru, pokrycia onegóż i częściowo kwestyi bankowej, jako w związku z kwestyą pokrycia niedoboru będącej. W tym względzie oświadczył przedewszystkiem p. Minister, że aczkolwiek rząd stara się ułożyć z bankiem i spodziewa się po dokonanej rewizyi statutów, którą już, jak wiadomo, zajmował się przed kilkunastu dniami wydział bankowy, i po ewentualnem przedłużeniu przywileju bankowego dojść do pomyślnego rezultatu, otrzymując od banku stosowną pożyczkę, to jednak w razie niepowodzenia układów z bankiem, w razie nieotrzymania pożyczki dostatecznej wie dokładnie co począć i zupełnie zdaje sobie sprawę ze swego położenia i zadania w tym względzie. Niedobór pokrytym być musi, rzekł stanowczo p. Minister, a jeżli go nie będzie można pokryć za pomocą kredytu, to go trzeba będzie pokryć za pomocą podatków. Zachodzi tylko pytanie, czy za pomocą nałożenia nowych, czy też za pomocą podwyższenia dotychczasowych podatków. P. Plener oświadcza się przeciw nałożeniu nowych podatków dla tego jedynie, że wymagałoby to wiele czasu, przygotowania i zachodów, a zatem nie mogłoby się naczas przydać dla pokrycia niedoboru tegorocznego. Pozostaje więc tylko podwyższenie podatków dotychczasowych, ale tak, żeby klasy uboższe i zarobkujące ludności nie zostały przez to dotkniętemi. W całym tym planie finansowym przebija się niejakie naśladowanie Foulda.

Prócz dochodu osiągniętego tym sposobem od soli, który ma wynieść około 5 milionów, prócz dochodu podwyższonego ze stępla i t. p., tudzież z opodatkowania wyższego fabrykacyi cukru, wspomniał p. Plener o podwyższeniu podatków stałych bezpośrednich, co ma przynieść około 16 milionów. Razem cały dochód z podwyższenia podatków obliczony na 32 miliony. Nadto niedobór przewidziany zwyczajny, wynoszący 110 milionów, zmniejszyć się może o kilkanaście milionów, bo już w minionych miesiącach roku finansowego się zmniejszył, tak, że z końcem roku wyniesie może tylko 95 milionów wedle obietnicy p. Plenera. Nic jednak nie wspomniał p. Plener, czem pokryje resztę niedoboru, skoro projektowane podwyższenie podatków ma przynieść tylko 32 miliony a układy z bankiem mogą być niepomyślnemi. Co do samego podwyższenia podatków, którego projekta przedłożone być mają Izbie, to kraj sam najlepiej osądzić je zdoła. Szczególniej zwracam tu uwagę na podwyższenie podatków stałych, mianowicie podatku gruntowego, czego nikt się nie spodziewał. Jest to wprawdzie dopiero projekt, ale dobrze już zawczasu przygotować się i zbierać materyały, aby niestosowność, szkodliwość i prawie niemożebność podwyższenia podatku gruntowego w niektórych krajach wykazać. Zdaje mi się, że co do tej części planów p. Plenera, to opinia powszechna oświadczy się przeciw niemu. Ale i co do innych części planów tych widać w nich brak pewnego i jednolitego systemu, tudzież harmonii gospodarstwa narodowego z gospodarstwem rządowem. Fiskalność ciągle przemaga.

Izba udzieliła dziś kilka urlopów, między któremi kilkotygodniowe hr. Adamowi Potockiemu i rektorowi Dietlowi.

Następnie uchwaliła Izba na wniosek Rechbauera, jako sprawozdawcy komisyi do ustawy gminnej, aby komisye obu Izb, ustanowione do tej ustawy, zeszły się w celu wspólnego obradowania i ostatecznego porozumienia się względem nieustannie spornego art. 16, o którym pisałem w zeszłym tygodniu, kiedy zdając sprawę z ostatniego posiedzenia Izby wyższej doniosłem o uchwale tej Izby względem tego artykułu, znowu odmiennej.

Po odczytaniu oznajmienia ministra Lassera, jako kierownika ministerstwa sprawiedliwości, względem projektu ustawy zaprowadzającej kodeks handlowy, ułożony przez komisyę państw niemieckich w Norymberdze, po zawiadomieniu o rozlicznych planach i projektach finansowych, które zewsząd nadesłano Izbie, a wreszcie po przeczytaniu rozmaitych petycyj, przystąpiono do porządku dziennego, na którym był projekt ustawy zmieniającej i uzupełniającej niektóre §§fy kodeksu karnego. Są to zmiany i dodatki, ktore się tyczą bliższego określenia pojęć zbrodni stanu i zbrodnia tudzież przewinienia naruszenia spokojności publicznej i zastósowania tych pojęć do niektórych nowych przypadków, wyniknąć mogących z działania przeciw nowej konstytucyi państwa austryackiego i przeciw armii.

Projekt ustawy tej wniesionym był przez rząd i odesłanym do komisyi. Sprawozdawcą komisyi p. Waser ze Styryi. Komisya zmieniła tu i owdzie projekt rządowy, starając się o dokładniejsze i sprawiedliwsze określenie wspomnianych zbrodni i przewinień. Wiadomo, jak wiele tu zależy na brzmieniu słów ustawy. Wiadomo, jak nieokreślonemi i elastycznemi są niektóre §§fy kod. karnego, szczególniej te, które się tyczą zbrodni stanu i zbrodni naruszenia spokojności publicznej. Trzeba przyznać, że komisya starała się jak najlepiej wywiązać ze swego zadania i stanęła w rzeczy samej na wysokości swego czasu. Dowiodło tego najlepiej sprawozdanie p. Wasera, który wspominał często o obiecanych sądach przysięgłych, mając wzgląd na nie w ułożeniu ustawy.

P. Schmerling bronił projektu rządowego. P. Waser, chociaż nadprokurator rządowy, replikował bardzo śmiało, dobitnie i świetnie. Potém pomagał p. Schmerlingowi p. Lasser. P. Waser a z nim głównie p. Herbst bronili projektu komisyi bardzo gruntownie i zręcznie. Nic to nie pomogło, ministerstwo odniosło dziś zwycięztwo, do czego się nie mało przyczyniła nieobecność wielu członków z prowincyj. Projekt ustawy składa się z 6ciu artykułów, cztery z nich przeszły dziś wedle projektu i poprawek rządowych. Mała część lewicy głosowała dziś przeciw ministerstwu wraz z garstką siedzącą po prawicy. Gdzież więc ten sławiony liberalizm lewicy i większości ministeryalnéj? Przecież ten projekt ustawy nie tyczył się teraźniejszych ustaw zasadniczych, w których obronie *quand même* ta większość staje. Przecież komisya żądała tego, na co się już wszyscy ludzie prawdziwie wolnomyślni i wszyscy znakomitsi prawnicy w świecie zgadzają. Projekt ustawy téj obchodzi także bardzo blisko całe dziennikarstwo, które się widzi na prawdę zagrożoném, jeżeli projekt rządowy całkowicie przejdzie i stanie się ustawą obowiązującą.

Dzisiejsze zwycięztwo ministerstwa sprawiło nawet na dziennikarstwie przychylném lub wyrozumiałém dla ministerstwa bardzo przykre wrażenie.

Ponieważ ministerstwo zamyśla wnieść nowy ar-

Część Literacko-Artystyczna.

Z PRZESZŁOŚCI.

O URZĘDOWYCH i RODOWYCH TYTUŁACH W POLSCE.

(Dalszy ciąg — patrz Ner 31.)

Gdzie feudalne stosunki w organizacyi królestw istniały, tam hrabstwo nie samym tylko było tytułem. Do nas zaś doszło nazwisko, bez istoty rzeczy. Dawne hrabstwa w Polsce, to niby owe kasztelaństwa dzisiaj, co nam dotąd jeszcze na pamiątkę z przeszłości zostały.

Dlaczego niecierpiano w Rzeczypospolitéj tytułów nadawanych przez obcych, zbyt jasne, aby wymagało dowodów. Każdy zacny biorąc łaskę, tém samém do wdzięczności za nią obowiązanym być winien. Ubrany więc w tytuł zagraniczny, zaciągał dług w obec Cesarza, który niezawsze stawał przyjaźnie względnie Polski i spraw jéj politycznych. Dla téj draźliwości stosunku, wzbraniają u siebie i dzisiaj najarystokratyczniejsze nawet państwa przyjmowania tytułów od obcych. Inną wagę takie dawne tytuły mają u nas teraz. Nie rządzimy się sami — więc dla tego kto je ma po przodkach, są one pamiątką tylko. Niema już przywilejów, ani rzymsko-niemieckiego dworu co niemi szafował; więc znikły a zwietrzały wdzięczności obowiązki — pozostał tylko rachunek z ojczyzną, któréj za świetność rodu jak matce niespłacona i ciągła odsługa przypada. Zmiana stosunków upadkiem Rzeczypospolitéj zrządzona, inaczéj stawia sprawę odbierania teraz nowych rodowych tytułów; inne też znów sądy mają w téj rzeczy czasy obecne a inne minione miewały wieki...

Jak myślano o zagranicznych u nas tytułach w XVI stóleciu, da najlepsze wyobrażenie list Jana Firleja podskarbiego koronnego, pisany do syna Jędrzeja bawiącego na naukach w Ingolstadzie *). Oto wyjątki z niego: „Zawiadomił mnie JXiądz biskup poznański, o doniesioném mu z Ingolstadu nieporozumieniu pomiędzy tobą a współuczniami, z powodu godności szlachectwa zaszczyconego tytułem. Ta wieść jak nadspodziewanie, tak nie bez zadziwienia doszła do mnie. Któżby albowiem mógł się spodziewać, iż Polacy szlachetniejszymi chcą się okazywać w obcéj, niż w własnéj ojczyznie? od któréj równie życie i majątki, jako też i swoje otrzymali godności. Lecz zdaje się, że nasza ojczyzna jeszcze niedosyć ma kłopotu i nieszczęścia z różnych wad naszych, ale że trzeba jéj jeszcze i téj niedoli, aby polska młodzież podróżująca za granicą pod pozorem nabycia obyczajów i nauk, z uszczerbkiem majątku przy wyrzuceniu pieniędzy tylu, zarażała się chorobą zagranicznéj próżności. Jeżeli więc mego zdania zasięgasz, tak rozumiéj o tém. Jeden tylko u nas jest stan szlachectwa, którego prawa i swobody, wspólny równa użytek. Jednak familie różnią się między sobą urzędami i dostojeństwy, które teraz lub dawniéj uzyskały. Ztąd pochodzi o cnotach i zasługach chlubne rozumienie. Często także blask majątków, oraz względy na wiek, nakoniec (co się często wydarza) łaska piastujących godności z którymi łączy nas zażyłość, różnice rodzą. Z tego powstaje wszelka stanu różnica między z urodzenia równymi. Kto więc z ziomków naszych innemi sposobami nad współobywatelami swoimi pierwsze miejsce i stopień szlachectwa usiłuje dla siebie przywłaszczyć, ten zaiste sobie najprzód a potém prawom ojczyzny, nakoniec cudzoziemcom mylne wyobrażenie podsuwa... Jeśliś ciekawy, zapytasz się mnie zapewne: Więc szlachectwo polskie nie dosięga stopnia szlachectwa innych chrześciańskich narodów? i nigdy szlachcic polski nie będzie pragnął wspólnictwa z książęty lub baronami cudzych krajów? Odpowiem w kilku słowach: Ci którzy sądzą, że takiemi tytułami wzmaga się i powiększa szlachetność, ci jak mi się zdaje, nie wiedzą co to jest szlachectwo samo...

Jak zaiste polityka kościelna z cywilną w krajach katolickich pięknie się łączy, bo niema różniących je celów, tak przeciwnie rząd każdego narodu różny ma cel, czasem jeden drugiemu przeciwny. Dla tego podług wyroku naszego Zbawiciela, nikt nie może dwom panom służyć; a podług zdania dawnych filozofów, uważany bywa taki za bezecnego, to jest bez sławy i czci, który dwóch narodów jest obywatelem. Do czego to zmierza, pytasz? Oto do tego, ażebyś wiedział, iż niesława spada na tych, którzy nieprzestając na szlachectwie i zaszczytach ojczystych, za cudzoziemskiemi uganiają się tytułami. Wiedzieć przytem winieneś, że tytuły; *Ducum, Comitum palatii, Marchiae, provinciae, Castrorum, Distinctum*, jako też *Baronum* (którym odpowiadają niemieckie: Herzog, Phalzgraff, Marggraff, Landgraff, Freyherr) w starożytności nie znaczyły stopnia szlachectwa, lecz urząd. Za teraźniejszych dopiero Cesarzów rzymskich, znaczenie tytułu zyskały. Z postępem więc czasu, gdy upadała świetność państwa, urzędy tego rodzaju dziedzicznemi się stały familij niektórych, a Cesarze nadawać je zaczęli. Ta okoliczność może w związku zostaje z wymysłem że więzy i łańcuchy złote przeznaczone do więzienia, ozdobą się stały. Ci też, którzy tytuły od Cesarzów państwa rzymskiego dostają, przysięgą lub mocą przywilejów obowiązani są być wiernymi państwu lub panującemu, który im takowe nadaje. To więc jest bezwątpienia przyczyną, dla czego prawa naszej ojczyzny zabraniają przyjmowania tytułów od obcych mocarzy. Jakże bowiem nie ma być uważany za cudzoziemca, ten który dobrodziejstwem od obcego a naszej ojczyźnie częstokroć nieprzychylnego monarchy jest zobowiązanym? Ztąd to przodkowie nasi, święcie zachowując ten zwyczaj, nietylko podobnych tytułów nie pragnęli, ale nawet odrzucali nadane. W tym względzie wspomnę ci przykład z własnego rodu. Należy wiedzieć, iż ubieganie się o podobne cudzoziemskie tytuły (osobliwie hrabiów) wzięło u nas początek od owych czasów, kiedy król Zygmunt zjechał się w Wiedniu z Cesarzem Maxymilianem I 1515 roku. Tam gdy monarchowie ubiegali się aby ludzkością i hojnością jeden drugiego przewyższył, zwłaszcza przed rozjazdem, różne dary i tytuły rozdawali jeden drugiemu i swoim każdy. Cesarz aby nie wydał tyle złota (którym zapewne wzgardziliby nasi) podług swego zwyczaju bez żadnego wydatku ofiarował podobne tytuły szlachetniejszym z orszaku królewskiego dworu. Lecz gdy względem tego rada zwołaną została, postanowiono podziękować mu a oświadczyć: iż przestając na szlachectwie ojczystem, z niem jedynie żyć pragną; a król i ojczyzna obficie im ozdoby i zaszczytu przydają. Że zatem nie chcą wprowadzać nic nowego i niezgodnego z ojczystemi prawami, jako też z równością wspólną wszystkim. Cóż dalej? Oto poważniejsi mężowie z tem zdaniem się rozchodzą; młodsi zaś i wynioślejsi, rozumieli, iż z okoliczności korzystać należy; przeto wielu z nich dla siebie i dla swojego potomstwa tutuły hrabiów przyjęli, któremi teraz się szczycą. Ta to jest najdawniejsza przyczyna i początek u nas hrabiów. Mało jednak familij pozostało, któreby okazać mogły nadany im od tego Cesarza przywilej, wiele z nich wymarło lub też ubóstwem zniszczało. Wielu nakoniec podłechtani różnemi sposobnościami, osobliwie w poselstwach (z najgorszym przykładem ufności w ojczyznie) przyjmowali podobne tytuły od monarchów cudzych, nietylko od Cesarzów, ale nawet od Papieżów i królów Francyi, Hiszpanii, Portugalii. Może zapytasz mnie do czego to zmierza? Oto abyś wiedział, iż w tym orszaku Zygmunta I znajdował się pradziad moj, a twój prapradziad, Mikołaj Firlej, nietylko z pierwszego między senatorami miejsca, albowiem był wojewodą sandomierskim, ale nawet z kilku wypraw wojennych z chwałą odbytych, znakomity a sławny.

Któżby wątpił, iż mąż takiej godności, nie mógł był dostąpić podobnego tytułu z łatwością, gdyby

*) List ten miał Niemcewicz od Bandtkiego krakowskiego bibliotekarza. Oryginał pisany po łacinie.

tykuł odpowiadający artykułowi 5mu projektu komisyi, przeto na wniosek p. Lassera przerwano dzisiejsze obrady dosyć zajmujące i zamknięto posiedzenie.

Następne posiedzenie z powodu prac wydziału finansowego i innych wydziałów dopiero w poniedziałek 10go b. m. nastąpi. O dalszém odroczeniu niema już wcale mowy, ale pełne posiedzenia Izby będą się odbywać tymczasem bardzo rzadko, może tylko raz lub dwa razy na tydzień.

Z polskich posłów, siedzących po prawicy, dopiero 9ciu jest obecnych, a zatém zaledwie trzecia część. Domyślamy się tu, że wielu z posłów przebywa gdzieś w drodze przed Florisdorf, ostatnią, a od Wiednia pierwszą stacyą kolei północnéj, bo od wczorajszego dnia komunikacya między Wiedniem a tą stacyą, a zatém i Krakowem przerwana. Jeden z mniejszych mostów na Dunaju zapadł się i woda płynie przezeń wierzchem. Nie wiem przeto, kiedy i ten mój list dojdzie do Krakowa. Wiele tu nieszczęścia. Cała okolica nad Dunajem pod wodą. Szczególniéj ucierpiało przedmieście Brigittenau, leżące na wyspie. Całe pod wodą a gdzieniegdzie widać tylko dachy i kominy. Na przedmieściach Rossau, Leopoldstadt, Weissgaerber i Erdberg także nie mało szkody. Zewsząd słychać tylko o okropnych oddawna niezapamiętanych spustoszeniach.

N. Pan kilka razy na dzień zwiedza miejsca wylewu, przewozi się na czółnie i sam zarządza co potrzeba.

Domy na przedmieściu Neubau o których wczoraj pisałem, zalane wodą nie Dunaju, lecz małych strumyków, grożą lada chwilę zawaleniem.

Paryż 3 lutego.

Dzienniki popierające politykę barona Ricasolego utrzymywały, że margrabia Lavalette doręczył kardynałowi Antonellemu ultimatum i że zagroził opuszczeniem Rzymu. Przeczyłem temu i przeczą temu wyraźnie dokumenta dyplomatyczne złożone w Izbie. Nota margrabiego Lavalette zawezwała tylko kardynała Antonellego do traktowania, do pogodzenia potrzeb religii z potrzebami narodowości i była dalszą próbą polityki mezzo termine. Cesarz, jakem zawsze utrzymywał, nie myśli opuścić Rzymu i opuściłby go chyba w razie nowej wojny. Zapytani o to w biurach senatu, hrabiowie Walewski i Persigny dali w tym względzie naj wyraźniejsze zapewnienia. Cesarz znajduje się na rozdrożu, ale rachuje na czas, rozwagę i przemożenie dobrze zrozumianego interesu religii. Zwołanie biskupów do Rzymu mogłoby i powinnoby się przyczynić do szczęśliwego rozwiązania kwestyi. Przybywając z różnych stron Europy biskupi, mogliby objaśnić Rzym o potrzebach i przekonaniach narodów. Opinia we Francyi nie dzieli oporu Rzymu. Nie dzieli jej także wiele księży i wielu pisarzy francuzkich i zagranicznych szczerze katolickich: we Francyi, księża Laborda, Guettée, Prompsaut, panowie Bordas Demoulin i Huet, redaktorowie *Observateur catholique*, kanonik profesor Moret itd.; w Niemczech Doellinger; we Włoszech zakony Kapucynów, Dominikanów, Benedyktynów, były Jezuita Passaglia, ksiądz Perfetti itd.

Renta włoska coraz bardziej się podnosi i to mimo intryg a nawet spekulacyj legitymistów, pragnących, aby zamieniła się na hiszpańską rentę „differée.“ Dobry kredyt może wiele pomódz Włochom. Kombinacya meksykańsko-wenecka bierze barwę rzeczywistości. Arcyksiążę Maksymilian posłał już swego poufnego do Vera-Cruz. *Patrie* zapewnia, że w maju Meksykanie będą się mogli oświadczyć za tym księciem. Dodaje ona, o czem jużem dawno doniósł, że Cesarz myśli także o monarchii czy monarchiach w Stanach południowych czyli skonfederowanych. Przekraczając dawne granice demokracyi, zakreślone przez Washingtona, rzucając się w demagogię, której niemiarkowała jak na północy idea religijna i którą demoralizowała niewola murzynów, Stany Zjednoczone przyszły do obrzydzenia sobie swych instytucyj i kto wie czy nie zgodziłyby się na monarchię.

Jenerał Alimonte, który negocyował restauracyę tronu w Meksyku, opuścił Europę i wrócił do ojczyzny. Ma on być zadowolonym z negocyacyj. Wiadomości z Meksyku przyniosły nam szczegóły o ugodzie sprzymierzonych. Nie będzie wodza naczelnego, operacye wojenne będą prowadzone za wspólną zgodą, Vera-Cruz będzie trzymana przez Hiszpanów dla tego, że są przyzwyczajeni do żółtej febry.

Pan Bakunin jest już w Londynie. Przyjął go z zapałem *Kołokoł* pana Herzena. Ambasada rosyjska w Paryżu ma patrzeć z wielkiem niezadowoleniem na to co pisze *Opinion Nationale* o Rosyi i widzieć w artykułach tego dziennika pióro pana About.

Paryż zajmuje się głównie konwersyą renty $4\frac{1}{2}$. Lękliwi lub nie mogący dać dopłatki rentierowie prowincyonalni sprzedają masami tę rentę, ale kupują ją bankierowie lub kapitaliści, pewni dobrego zysku. Z drugiej strony, potrzebując podwyżki renty 3 od 100, pan Fould związał się z wielkiemi bankierami interesowanymi, aby konwersya się udała. Uda się ona i nikt o tem nie wątpi. Ciało prawodawcze wybrało już komisyę, która zda raport z projektu konwersyjnego. Prezesem tej komisyi jest pan Gouin, a sekretarzem p. Lehon. Konwersya wywoła w Izbie liczne krytyki, ale zostanie przyjętą.

Rząd zrobił nowy krok w staraniu się o uproszczenie procedury sądowej, przedstawiając Izbie projekt do prawa, na mocy którego delacye w sądzie kasacyjnym zostaną o wiele skrócone. Projekt ten jest powszechnie chwalony, nawet przez adwokatów sądu kasacyjnego. Rząd także myśli uprościć procedurę handlową.

Hrabia Walewski rozpoczął przyjęcia wtorkowe w swych wspaniałych komnatach. Marszałek Pelissier opuścił Paryż, wracając do Algieru. Mirèsa będzie bronił nie pan Berryer, lecz pan Cremieux. Proces wytoczy się koło 15go t. m.

Wiedeń 6 lutego. Przedstawienie Ministra skarbu uczynione wczoraj w Izbie deputowanych Rady państwa, brzmi w całej swej osnowie jak następuje:

„W przedstawieniu mojem tej wys. Izbie w d. 17 grudnia uczynionem, wykazałem stosunek preliminowanych na bieżący rok skarbowy dochodów państwa i wydatków, i niedobór ztąd wynikający obliczyłem okrągło na 110 milionów. Dalej przytoczyłem, że niedobór ten pochodzi po części z niedostateczności obecnych dochodów państwa na opędzenie bieżących zwyczajnych wydatków, częścią zaś z potrzeby nadzwyczajnych kosztów na armię i marynarkę, nakazanych przez polityczne położenie obecne; wyświeciłem następnie zamiar rządu, aby na pokrycie deficytu spowodowanego bieżącemi wydatkami, o ile można zażądać wyższego opodatkowania, a resztę niedoboru pokryć kredytem.

„Ze względu na żądanie kredytu przedstawiłem stosunki faktyczne, a mianowicie, że w znacznej ilości istnieją niewypuszczone dotąd obligacye z dawniejszych pożyczek, i że zdaje się być rzeczą stósowną raczej przystąpić do wydania ich i spotrzebowania, aniżeli do zaciągania nowej pożyczki. Zdanie to zyskało na pewności przez większy ku tym efektom pociąg i podniesienie się ich kursu.

„Dotknąłem także w tej części mojego przedstawienia z dnia 17 grudnia regulacyi stosunku dłużnego między państwem a bankiem narodowym, i wybrałem kombinacyę wiążącą pokrycie części deficytu na r. 1862 z sprawą bankową, a to ze względu na stosowność i na równoczesne popieranie wspólnych interesów.

„Deficyt roku bieżącego musi być pokrytym, ale i najważniejsze interesa publiczne naglą do tego, aby bez dłuższej zwłoki poczynić kroki w sprawie banku i waluty.

„Nie pomijam bynajmniej tego, że w każdych innych aniżeli w obecnych okolicznościach, rozdział kwestyi deficytu od kwestyi banku byłby pożądany, i że szybkie i zupełne zrealizowanie effektów skarbowych na pokrycie banku służących, doprowadziłoby jak najprędzej do rehabilitacyi banku. Ale przedewszystkiem muszę się obecnie trzymać razem wziętych danych stosunków, w jakich się znajdujemy; — z nich wykazuje się, że sprzedaż efektów skarbowych wynoszących razem przeszło 150 milionów, z pożyczek r. 1859 i 1860 (dla banku) i równoczesne zrealizowanie nowej pożyczki (na pokrycie deficytu państwa), z góry musiałoby się rozbić o widoczne niepodobieństwo.

„Aby jednak obok konieczności pokrycia deficytu, zrobić równocześnie co tylko można w danych okolicznościach dla uregulowania długu państwa i poprawy waluty, i aby w tym ostatnim względzie nieodwlekać kroków aż do późniejszego czasu po poprzedniém pokryciu deficytu, — wziąłem na uwagę wzmiankowaną kombinacyę i przedsięwziąłem równoczesne spieniężenie losów pożyczkowych z r. 1860 w odpowiednim stosunku na cele państwa i banku, pod warunkami umowy mającéj się zawrzeć z bankiem.

„Układy w téj mierze mogły się dopiero rozpocząć po ukończeniu posiedzeń rocznego zgromadzenia wydziału bankowego, a z powodu, że umowa ta zawiera w sobie inne jeszcze ważniejsze przedmioty, i że zarazem wziętą będzie pod rozbiór kwestya przedłużenia przywileju na podstawie nowych statutów oraz regulaminu, przeto jeszcze układ nie stanął.

„Spodziewam się, że przyjdzie do skutku umowa na podstawach oznajmionych wys. Izbie w d. 17 grudnia, i że już za dni kilka będę w stanie przedłożyć skutek układów. Oświadczam jednak niniejszem wyraźnie, że zamiary i środki dla pokrycia dotyczącéj części deficytu bynajmniéj nie są oparte i ograniczone na przyjściu do skutku układu z bankiem, lecz że rząd na przypadek gdyby się układy nie powiodły, już postanowił co uczynić; dla tego po zamknięciu układów z bankiem będę w możności przedłożyć bezzwłocznie wys. Radzie państwa albo umowę zawartą, albo projekt do prawa względem kroków, jakie poczynionemi będą w innym kierunku względem pokrycia kredytem deficytu na drodze prawodawczéj.

„Byłaby to chwila, w której zgodnie z oświadczeniami danemi przezemnie w d. 17 grudnia, przedstawiłbym wys. Izbie wnioski co do częściowego pokrycia deficytu przez podwyższenie ciężarów podatkowych. Czuję się być jednak obowiązanym w obec wys. Izby i dla uspokojenia opinii publicznej, już w tej chwili dać zapewnienie, że rząd daleki będąc od chwiania się lub niepewności, już od dawna zgodził się u siebie na wybór środków wnieść się mających, a zatem ośmielam się następne złożyć wyjaśnienie w tej mierze:

„Zaszliśmy już obecnie dość daleko, a w chwili załatwienia budżetu dalej jeszcze zajdziemy w teraźniejszy rok finansowy, którego deficyt mamy pokryć po części przez podwyższenie dochodów. Jeżeli podwyższenie to ma jeszcze na prawdę przyjść na korzyść roku bieżącego, natedy podwyższenie dochodów musi w jak najrychlejszym czasie być zrealizowane i wpłynąć do kas państwa.

„Każdy jednak nowy podatek wymaga poprzednio otworzenia podstaw podatkowych, które w ten lub ów sposób, zależą bądź od zeznań, oszacowania, opisania i t. d. zawsze jednak od robót przygotowawczych wymagających pewnego czasu. Zatem wprowadzenie nowych podatków na rok bieżący okazało się niepraktycznem, albowiem niezbędne przygotowawcze czynności zajęłyby cały rok albo przynajmniej większą część nieskończonego jeszcze roku skarbowego, który byłby straconym, albowiem na rachunek jego jużby nie szły opłaty do kas państwa. Szczególne położenie, w jakiem się znajdujemy i w jakiem budżet — niemal w połowie roku budżetowego — przychodzi dopiero pod obrady i zatwierdzenie, czyni w tej chwili niemożebnem wzięcie pod obrady projektu nowych podatków lubo stosowne w stanie normalnym, jako na późniejszy rok skarbowy przypadające. Rząd dla tego postanowił w zasadzie na pokrycie bieżącego deficytu rocznego nie przedstawić wniosków o zaprowadzenie nowych rodzajów podatków. Pozostaje przeto jedna tylko alternatywa: podwyższenie umiarkowane istniejących podatków i opłat na rok bieżący. Przy wyborze przedmiotów podatkowych, podatek konsumcyjny wyłączony został od podwyższenia z powodu obawianej drożyzny artykułów żywności przez podwyższenie ceny ich ze strony producentów, a głównie ze względu na uboższe klasy ludu. Natomiast pociągnięto pod opłaty podwyższone przedmiot ogólnej potrzeby, to jest sól do użycia dla ludzi przeznaczoną (wszelako w sposób o ile można nieuciążliwy dla konsumentów). Pewność, szybkość i niekosztowność powstałego ztąd przybytku do skarbu, musiały przeważyć stanowczo wybór tego środka, przyczem nienaruszono wcale cen soli znacznie w ostatnich czasach zniżonych, w tych gatunkach, które przeznaczone są do celów przemysłowych i gospodarczych; a zamierzone podwyższenie tylko o 1 złr. na centnarze, to jest o 1 cent na funcie soli kuchennéj, przypuszczając roczną ilość spotrzebowanéj soli po 12 funtów na głowę, co w licznych nawet rodzinach wymaga nieznacznej ofiary 12 centów na osobę, rozłożonych na przeciąg całego roku; skarb zaś uzyska tym sposobem przychód 5 milionów rocznie. Następnie rząd zwrócił uwagę swoją na zaprowadzone według ustaw z d. 9 lutego i 2 sierpnia 1850 roku stęple i opłaty, i zdecydował się szczególnie co do stępla w celu podwyższenia wielu pozycyj taryfy stęplowej i podciągnięcia wielu dotąd nieopłacanych dokumentów pod obowiązek opłaty. Wykonanie wniosków rządowych w tej mierze, z któremi łączy się znaczne w niektórych punktach uproszczenie przepisów taryfy stęplowej, zapewniłoby na podstawie istniejących obliczeń przybytek 10 milionów dla skarbu.

„Z opłat od przedmiotów konsumcyjnych, rząd wnosi podwyżkę opłaty od wyrobu cukru burakowego, która bez uszczerbku dla wzrostu tego przemysłu silnie zakwitającego, owszem znajduje w tem swoje usprawiedliwienie, a małą tylko część ubytku finansowego za cło od cukru wynagrodzi. Wniesione podwyższenie przyniosłoby rocznie milion wpływu do skarbu. Nakoniec musianoby pociągnąć do podwyższenia i podatki stałe, aby zyskać dla finansów państwa obfitsze wpływy na pokrycie stósownej części deficytu rocznego. Pod względem wniosków tych mianoby na uwadze położenie tych kontrybuentów, którychby więcej szczędzić należało, a mianowicie o ileby się dało, wyrównaćby się starano niestosunkowe obciążenia. Powiększenie dochodów państwa powstałe z pomnożenia podatków stałych, obliczone jest na 16 milionów. Tak więc przybyłoby z pomienionego podwyższenia podatków i opłat rocznie 32 miliony. Należy przy tém jednak nadmienić, że na bieżący rok skarbowy wzmiankowane podwyższenia na cenie soli i stępla, tylko od dnia wprowadzenia praw dotyczących mogłyby obowiązywać, w podatku zaś od wyrobu cukru, w myśl najwyższego postanowienia z dnia 22 lutego 1860, dopiero z najbliższą porą produkcyjną zaczynającą się w ostatnich miesiącach roku skarbowego. Co do innych gałęzi powiększenia dochodów, jak np. wniesionego przez rząd opodatkowania obrotu promes loteryjnych, nie przytaczam cyfr pewnych z powodu niewielkiej wysokości dochodów. Podwyższenia dochodów z własności skarbowej, a mianowicie z rozpoczętego przezemnie dochodzenia względem zwiększenia przychodów z dóbr państwa, za pomocą stósownego systemu dzierżawnego, nie biorę jeszcze w zakres dzisiejszego rozbioru, zachowując sobie pomówić o tem wtedy, kiedy zupełnie pewne dadzą się sprawdzić daty pod względem cyfry dochodów i ich zrealizowania, a dochody te w razie udania się mogłyby administracyi skarbowej nastręczyć znaczne środki nietylko na przyszłe własne potrzeby, ale tak że i na śpieszniejsze zniesienie długu bankowego.

„Natomiast już przygotowane tu są projekta do praw względem wymienionych tu podwyżek podatkowych i opłatowych, i spodziewam się, że w pierwszéj już połowie tego miesiąca będę mógł wys. Izbie przedłożyć je z wypracowanemi już motywami i dowodami.

„Wracając do cyfry tegorocznego deficytu mającego być pokrytym, mam uczynić wys. Izbie przedłożenie, że w obrocie finansowym upłynionego pierwszego kwartału roku skarbowego 1862 stósunkowa kwota przypuszczonego deficytu rocznego 110 milionów nie byłaby konieczną, lecz okazała się w niéj oszczędność 15 milionów, która nawet w niekorzystnym przypadku, jeżliby w następnych kwartałach zupełne ilości wypotrzebowano, spowoduje zmniejszenie deficytu rocznego 110 na 95 milionów, a takowego pokrycie nastąpi po części przez podniesienie przytoczonych przezemnie podwyższeń podatków i opłat, po części zaś przez wzmiankowane w pierwszéj części mojego przedstawienia niniejszego środki kredytowe.“

— JCKApMość wystósował następujący list odręczny do Ministra stanu:

Kochany Ministrze Stanu, Kawalerze Schmerling! Pomnażające się codziennie doniesienia o spustoszeniach zrządzonych powodzią, jaka obecnie nawiedziła Moją stolicę i rezydencyę tudzież różne prowincye Mojego państwa, napełniają Moje serce głębokim smutkiem.

Przewidując, że władze i gminy jednomyślnie użyją wszystkiego, co tylko zarządzeniem stósownych środów przynieść może pomoc mieszkańcom ciężko tą klęską elementarną dotkniętym, przeznaczam na ulżenie położenia największą nędzą uciśnionych w Wiedniu i Niższéj Austryi 10,000 złr., które wprost doręczone są Namiestnikowi, wysyłając zarazem Mego jenerał-adjutanta jen. maj. hr. Coudenhove do Linz i miejsc najbliższych, pułkownika Haardt do Pöchlarn i w okolicę, celem bezpośredniego rozdania umyślnie na to przeznaczonych stósownych kwot pieniężnych.

Inną kwotę 20,000 złr. przeznaczam na tenże sam cel jak na teraz dla innych królestw i krajów również wylewami dotkniętych.

Wiedeń 6 lutego 1862.

Franciszek Józef w. r.

— *Botschafter* pisze: Namiestnik węgierski hr. Palffy, który tu przybył wczoraj (4go), miał już kilkakrotne narady z hr. Forgaczem. O stosunkach węgierskich miał on się wyrazić bardzo przyjaźnie i najlepsze żywić nadzieje. W sposób tendencyjny usiłują wbrew temu rozpuszczać wieść, która musi na tameczne stosunki nieprzychylne rzucać światło. Zaczyna się bowiem, jak mówią, usposobienie w ostatnich czasach drażliwszem stawać, i objawia się przedewszystkiem ze względu na urzędników nowo wchodzących do służby; tylko miecz damoklesowy prowizoryum wojskowego, wiszący nad głową każdego ktoby się dopuścił nadużyć, wstrzymuje od takowych, jakoteż od obelg bezpośrednich. Tymczasem unikają tylko urzędników o ile można, ale przy każdej zdarzającej się sposobności okazują im wzgardę. Szczególniej zwróciła się nienawiść przeciw lekarzom komitatowym, którzy obowiązani są dawać zdanie o rekrutach, i z tego powodu trudno nawet znaleść stósownych na te urzędy ludzi; mówią także, iż wielu urzędników mających jakie takie środki utrzymania się, zamierza wystąpić znowu ze służby rządowej.

Włochy.

Podajemy przerwany w Numerze wczorajszym ciąg dokumentów dyplomatycznych, przedłożonych francuskiemu Senatowi i Ciału prawodawczemu poczynając od Allegatu 3go do noty p. Thouvenela wystósowanéj do ks. Gramont ambasadora cesarskiego w Rzymie:

Allegat III do depeszy z 8go czerwca.

Minister spraw zagranicznych do JE. ambasadora austryackiego i do JE. ambasadora hiszpańskiego.

Paryż 6 czerwca 1861.

„JO. (JW.) Panie! Otrzymałem notę któréj przesłaniem W. Eks. zaszczycić mnie raczyłeś w d. 28 maja, a w któréj wyrażasz mi życzenie rządów N. Cesarza austryackiego i N. królowéj hiszpańskiéj porozumienia się z rządem Cesarza, celem zapewnienia w sposób stanowczy i za zgodą mocarstw katolickich, utrzymania władzy świeckiéj Stolicy Sw. — PP. ambasadarowie hiszpański i austryacki z swéj strony wywiązali się względem mnie z kroku, dążącego do tego samego celu. Pierwszym moim obowiązkiem było przedłożyć J. C. Mości te ważne komunikacye i dziś jestem w stanie odpowiedzieć na nie.

„Uczucia, jakiemi natchnęło rząd N. Cesarza austryackiego i N. królowéj hiszpańskiéj położenie Ojca Sw. są całkiem zgodne z uczuciami jakich doznaje sam rząd Cesarza. Ubolewał on niemniéj ile potępiał napad na kraje papieskie, a jeżeli ważne uwagi polityczne, które Austrya i Hiszpania zarówno uwzględniały w owéj epoce, niedozwalały więcéj oddziaływać przeciw wypadkom dokonanym, niezaniedbał on nic aby ograniczyć ich następstwa. Korpus okupacyjny w Rzymie został zwiększony bezzwłocznie a Papież mogąc pozostać w swéj Stolicy wpośród zawichrzeń które poruszały Włochy, zawdzięczał obecności wojsk francuskich utrzymanie części swego terrytoryum.

„Rząd cesarski postępowaniem któremu, mówię to z zadowoleniem, rządy N. Cesarza austryackiego i N. królowéj hiszpańskiéj niewahają się oddać hołd słuszności, wyrażał i wyraża zawsze głęboką i niezmienną sympatyę dla głowy kościoła. Sytuacya niepewna, jaką okoliczności zgotowały władzy świeckiéj Stolicy Sw. niemniéj przykre szerzy obawy pomiędzy narodami katolickiemi a ponieważ naglącą jest rzeczą dla spokoju sumień, aby tak ważne kwestye niepozostały długo zawieszone, nad światem, obowiązkiem jest zaiste rządów połączyć usiłowania celem uproszczenia ich i ułatwienia ich rozstrzygnięcia. Nieuważałbym za potrzebne JO. (JW.) Panie! zgłębiać z całym potrzebnem rozwojem, system według którego kraje papieskie i miasto Rzym stanowić mają że tak powiem własność nietykalną, przyznaną całemu światu katolickiemu i postawioną na mocy prawa nienapisanego nigdzie, ponad prawa panujące nad przeznaczeniem innych zwierzchnictw. Poprzestaję wprost na przypomnieniu że najdawniejsze tradycye historyczne, nie zdają się uświęcać téj doktryny, i że Anglia, Prusy, Rosya i Szwecya, mocarstwa odłączone od kościoła podpisały w Wiedniu, z tego samego tytułu jak Francya, Austrya, Hiszpania i Portugalia, traktaty przywracające Papieżowi posiadłości, które utracił.

„Najwyższe względy zgadzają się, wyznać to muszę, z największemi interesami społeczności w tem wymaganiu, aby rządca kościoła mógł się utrzymać na tronie zajmowanym przez poprzedników jego w ciągu tylu wieków. Opinia rządu cesarskiego jest niezachwianą pod tym względem; lecz sądzi on również że mądre wykonywanie władzy najwyższéj i zadowolenie ludności są tak w krajach rzymskich, jak wszędzie pierwszemi warunkami trwałości władzy. Największe niebezpieczeństwa grożące dzisiaj świeckiemu zwierzchnictwu Stolicy Św. pochodzą wprawdzie z zewnątrz i jeżeli zajęcie Rzymu przez nas czyni zadość potrzebom teraźniejszości, przyszłość pozostaje wystawioną na niepewność, którą szczerze pragniemy zażegnać. Austrya i Hiszpania JO. (JW.) Panie zdają nam się odpowiadać temu zadaniu, lecz niewskazują środków użyć się mających, aby go dopełnić, niejakie przeto wyjaśnienia z ich strony byłyby tem potrzebniejsze, że położenie ich w obec Włoch różni się pod pewnym względem od położenia Francyi.

„Z żalem widzieliśmy, że układy z Villafranca i Zurichu, nie zostały w zupełności wykonane i pragnęlibyśmy, aby monarchia O. Sycylii nie została obaloną, jednakże bieg wypadków, sprzeciwiając się życzeniom rządu cesarskiego, niedotknął go w sposób tak bezpośredni jak dwory wiedeński i madrycki. Nieaprobując tego co zaszło, niechcąc gwarancyą naszą pokrywać istnienia nowego porządku rzeczy, żaden jednak interes dynastyczny nie wzbrania nam zawiązać normalnych stosunków z królestwem włoskiem, i przeszkoda w uznaniu go leży dla nas tylko w trudnościach dotyczących spraw Rzymu.

„Czyż możemy spodziewać się, że Austrya i Hiszpania będą skłonne stanąć na tem stanowisku, i że ich pieczołowitość około Stolicy św., górować będzie nad wszelkiemi innemi szczególnemi względami. Jestto pytanie, które stawiam raczéj sobie niż W. Ekscelencyi. Lecz wątpliwość jaką ono nasuwa i następstwa które zeń wypływają, niedozwalają mi ocenić z taką dokładnością jakby należało, rodzaju wspólnego działania proponowanego przez rządy N. Cesarza austryackiego i N. królowéj hiszpańskiéj.

„Nie będę taił W. Eksc., że zasada nieinterwencyi, która ocaliła pokój europejski, wyklucza dziś jak przed rokiem, użycie siły, i że w przekonaniu naszem istnieje ścisły związek pomiędzy ułożeniem faktów, które tak znakomicie zmieniły sytuacyę półwyspu i załatwieniem nadać się mającem kwestyi rzymskiéj. Rząd cesarski byłby szczęśliwym dowiedzieć się, że Austrya i Hiszpania uważają za rzecz możebną wejść również na jedyną drogę, jaka mu się zdaje prowadzić bez wstrzą-

---

raczej dobrowolnie ofiarowanego nie był odrzucił. Czyn ten nietylko mu łaskę i zaszczyt u swoich rodaków zwiększył, ale nawet tenże sam tytuł bez najmniejszego starania u Leona X pozyskał. Znajduje się bowiem między pamiątkami familii naszej, list Leona X do niego pisany, w ktorym mu ów tytuł hrabi nadaje. Tak się zaiste dzieje, że sława i chwała za cnotą idą, jak cień za ciałem; który goni uciekających od niego, a od tych co go ścigają ucieka. I to jest właśnie prawdziwe szlachectwo, które się świetnemi cnotami przodków przez długi przeciąg czasu zaszczytnie utrzymuje a przekazuje potomkom. Nie sądź, iż to jest jedyny przykład wzgardy tytułami, tak w naszym rodzie, jako też w całej Rzeczypospolitej. (Tu wylicza inne przykłady).

Lecz skoro wielu królów lub książąt ma moc tworzenia hrabiów, baronów i tym podobnych, dla czegóż nasi chciwi takich tytułów, nie proszą o nich raczej panujących własnych? Czyliż mniemają, że nasi królowie mniejszą mają władzę aniżeli inni monarchowie chrześciańscy? Może wiedzą, że prawa nasze opierają się takim tytułom? Ze wszech miar niesłusznie czynią — raz bowiem królów swych od innych poniżają; powtóre, zaś prawa i godności własnej ojczyzny samochcąc niweczą. Należy raczej, aby prawa ojczyzny dozwalały poszukiwać takich tytułów w ojczyźnie tym co ich pragną, aniżeli żeby wbrew prawom jawne działo się przestępstwo. Jest bowiem obowiązkiem dobrego obywatela, godność swego monarchy, ojczyznę i prawa ojczyste aż do śmierci utrzymać bez skazy. Spytałbym się teraz waszych akademików (uczących się w Ingolstadzie), którzy tak wyrokująco o godności naszych rodów stanowią, jeżeliby się do nich młody nasz Zamoyski udał, jakieby mu też miejsce naznaczyli? W poczet hrabiów, niemiecki, ani żaden inny nie liczy go przywilej, ani też on (idąc za przykładem ojca) tego nieprzyjąłby tytułu.

Jego przecież szlachectwa świetność i blask, niżej mu niedozwoli zostawać; aniby go zapewne zwyczajne szlachectwo nie stawiało niżej od zaszczyconych tytułami. Toż samo może się rozumieć także o Sieniawskich i innych najdawniejszych i najsławniejszych u nas rodach, których dotąd zaraza pychy nie tknęła. Jeden skrupuł w tej mierze uprzątnę ci jeszcze. Mógłby tam ktoś zarzucić, iż rody w Litwie i na Rusi, są w tym względzie szczęśliwszemi jak nasze. Oni bowiem sami się nazywają powszechnie w swym języku *kniaziami*, co nasi tłomaczą *książe*. Tutaj to na pamięci mieć należy, że prawami Unii zastrzeżonem było: ażeby każdemu z tych narodów całość starodawnych tytułów i zwyczajów (nie przeszkadzających prawom) nienaruszoną została. Podwójna zaś jest różnica litewskich i ruskich książąt; niektóre bowiem rody początek swój wywodzą z szczepu wielkich książąt, niektóre zaś pochodzą z pokolenia dawnych książąt ruskich; tych ja imiennie wyszczególniać nie chcę, abym niewiadomością moją nie naddał komu co mu się nienależy, lub nie pominął kogo. Tu dosyć na tem, ze taki początek więcej ma blasku i świetności w swoim rodzie i właściwiej zbliża się do tytułów książąt zagranicznych, gdy dozwalają tego prawa i zwyczaje ojczyzny — z tem tylko zastrzeżeniem, iż dygnitarzom i urzędnikom od króla uprzywilowanym pierwszego miejsca ustąpić mają i równego używają prawa z całym stanem szlachty..... Narodowi polskiemu nie zbywało wreszcie na podobnych rodach, które ze szczepu dawnych naszych królów się wiodły, jakiemi byli: książęta liczni na Szlązku, Mazowszu, w Pomeranii i innych ziemiach królestwa....... My tymczasem utrzymujmy się w granicach, któremi nas ojczyzna i jej otoczyły prawa. Dosyć tam jest dla nas miejsca do ubiegania się o zaszczyty, dosyć nagród przeznaczonych dla tych co się odznaczą....... Naucz się rozróżniać prawdziwe szlachectwo od napuszonego, właściwe od obcego, istotne od czczego, wolne i prawne od wzbronionego, zapracowane i cnotą nabyte od swawolnego a marnego. Niechaj cię nie łechcą pełznące raczej niż zdobiące tytuły, a twoje staranie poświęcaj cnotom najwyższym, dziełom i naukom. Ta jest droga do chwały.... Naśladuj pszczoły, które z każdego kwiatka słodki miód zbierają, a co szkodliwe zostawują.“

(*Dokończenie nastąpi*)

JESZCZE O BRAKU SUFFRAGIÓW

w Voluminach Legum,

i słowo do wydawnictwa

BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

W Nrze 21 r. b. podał *Czas* pod ustępem „Volumina Legum“ rozprawę znanego badacza dziejów p. Malinowskiego: o ważności tego Zbioru i jego wewnętrznem znaczeniu, podnoszącą wysoko zasługę wydawcy przedruku „Voluminów“ p. J. Ohryzki.

Bezwątpienia zostanie ta donośna przysługa godnie w całym kraju ocenioną.

Szanowny autor wspomnionej rozprawy rozwodząc się nad treścią „Voluminów Legum“ wspomniał między innemi:

„..... nic niemówiąc o poważnem gronie biskupów, senatorów, posłów ziemskich, któż z żywszem biciem serca nieodczyta imienia swego przodka lub nawet imiennika w liczbie wyborców królów.“ Dla czegóż wszakże niewspomniał tutaj sz. autor o istniejącym niestety „braku“ *w Voluminach Legum wyborców dwóch królów: Władysława IV* i *Michała Korybuta*, o których że się znajdują w pierwodrukach konstytucyj polskich w Krakowie u Andrzeja Piotrkowczyka w XVII wieku wydanych, a w księgozbiorze Jagiellońskim dobrze przechowanych, była powszechności udzielona wiadomość w Nrze 185 *Czasu* z 13 sierpnia 1859 r.; wówczas zaś miał *Czas* przystęp przecież w całym kraju naszym i pod rządem rosyjskim będącym.

Niemniej zadziwia przy podaniu rozprawy pana Malinowskiego w *Czasie* „*brak uwagi*“ szan. Redakcyi: „że przecież nowy przedruk *Voluminów Legum* powinienby być koniecznie (a co najrychlej) dodatkowem wydaniem wspomnionych wyżej „braków“ uzupełniony, a to *dla zapobieżenia krzewieniu się z czasem fałszu o nieistnieniu elektorów królów Władysława IV i Michała Korybuta*, jak to już miało miejsce z powodu owego braku w wydaniu Voluminów niewygasłej pamięci księdza Stanisława Konarskiego, przedrukowaniem pierwodruków konstytucyj wydania warszawskiego (Ellerta) wykonanych; który to błąd utrzymujący się długo, został dopiero polemiką w Nrach 167, 178 i 185 *Czasu* z r. 1859 przeprowadzoną, wyjaśniony.“

Spieszne wydanie „przedruku“ z konstytucyj wyszłych u Andrzeja Piotrkowczyka w Krakowie w XVII wieku „*Suffragiów*“ *danych w r. 1632 i w r. 1669 przez elektorów królów Władysława IV i Michała Korybuta*, wykonanego w formacie i głoskami ile możności do wydania Voluminów Legum p. J. Ohryzki zastosowanemi, byłoby bardzo pożądane; mogłoby albowiem jako *dodatek* do nowych Voluminów Legum wraz z temi być nabywane i oprawiane.

Takiem wydaniem sądzę, że najprędzej zdołałoby się przysłużyć powszechności Wydawnictwo *Biblioteki Polskiej* p. Turowski, mogące korzystać z bogatych źródeł księgozbioru Jagiellońskiego. Przedruk owych nieznanych Suffragiów z 10,000 przeszło elektorów, zostałby przyjęty z przyjemnością nietylko przez posiadaczy Voluminów Legum (dawnego i nowego wydania), ale i bez wątpienia przez wszystkich prenumeratorów *Biblioteki Polskiej*; a już samo niezwłoczne zawiadomienie powszechności o zamiarze wydania wspomnianego uzupełnienia braku Voluminów Legum, byłoby bardzo pożądane.

Przyszówa dnia 29 stycznia 1862 r.

P. Ż. S.

śnień nowych do rezultatu praktycznego, lecz nie waha się w każdéj ewentualności dać zapewnienie że z swéj strony nie przystanie na żadną kombinacyę niezgodną z poszanowaniem jego dla niepodległości i godności Stolicy św. i która byłaby w sprzeczności z celem obecności wojsk jego w Rzymie.

(podp.) *Thouvenel*".

Książę Grammont do p. ministra spraw zagranicznych.

Rzym 6 czerwca 1861,

„Panie Ministrze! Zakomunikowałem JEm. kardynałowi sekretarzowi stanu depeszę W. Eksc. do hr. Rayneval, zawiadamiając go, że J. C. Mość przyjmując prośbę króla Wiktora Emanuela wyrażoną w liście własnoręcznym, postanowił uznać tego monarchę królem włoskim.

„Dwór rzymski był już zawiadomiony od dni kilku o tem ważnem postanowieniu i o warunkach towarzyszących uznaniu nowego królestwa. Miło mi zawiadomić W. Eksc., że zawiadomienie to zostało przyjętem w Watykanie w duchu umiarkowania i sprawiedliwości którym oddać słuszność uważam się za szczęśliwego.

„Nie można się było spodziewać, aby pierwszy minister J. Swiętobliwości przyjął komunikacyę jaką złożyć mu miałem sobie poleconem, nie wszedłszy w dyskusyę wsteczną dokonanych faktów, aby wykazać ich bezprawność. Lecz sądzę, iż dokładnie oddam myśl wyrażoną mi przez kardynała sekretarza stanu mówiąc, że obok ubolewania, że względy polityczne nakazały rządowi cesarskiemu uznać królestwo włoskie, dwór rzymski ocenia z równą mądrością jak umiarkowaniem trudności i niebezpieczeństwa, jakie postanowienie to ma na celu zażegnać i zachowuje prawdziwą wdzięczność za towarzyszące mu oświadczenia, a mianowicie za otrzymanie skutecznéj opieki, od któréj on pierwszy czyni zawisłym swój byt.

„JEm. otrzymawszy z drugiéj strony noty przesłane W. Eksc. przez ambasadorów austryackiego i hiszpańskiego, niezbyt zdawał się zadowolonym z niepewności ich redakcyi i nieokreślonych propozycyj, które się tam znajdują sformułowane. Kardynał zauważył w nocie hiszpańskiéj projekt gwarancyi zbiorowéj mocarstw pod względem terytoryum posiadanego obecnie przez Stolicę św. Otóż nietylko, rzekł on, Stolica św. postanowiła nieprzystawać nigdy na częściowe zaręczenie swego terytoryum, lecz nadto widziałaby się zmuszoną w razie gdy zgoda tego rodzaju nastąpiła pomiędzy mocarstwami katolickiemi, protestować przeciw różnicy, jaką akt ten stanowiłby pomiędzy terytoryum zaręczonem i niezaręczonem.

(podp.) *Grammont.*

Minister spraw zagranicznych do p. margr. Cadore chargé d'affaires francuskiego.

„JW. Panie! Odczytałem z zadowoleniem, którego wyraz z przyjemnością skreślam, raport w którym książę Grammont zdał mi sprawę z rozmowy jaką miał z kardynałem Antonellim w przedmiocie uznania tytułu króla włoskiego. Sekretarz stanu J. Swiętobliwości przyjął komunikacyę ambasadora J. C. Mości w sposób, który tem więcéj ma ceny w oczach naszych, iż sam Papież raczył upoważnić księcia Grammont, aby oświadczył z jego strony Cesarzowi zapewnienie przyjaźni i wdzięczności. To usposobienie świadczy o mądrości, z jaką dwór rzymski w obec ważności wypadków zaczyna oceniać dziś trudności naszéj polityki.

„Lecz jeżeli oddajemy hołd tym uczuciom, ubolewamy jednakże, że ten sam zdrowy rozsądek i to samo umiarkowanie nie natchnęły na nieszczęście niektórych prałatów, postawionych na czele duchowieństwa francuskiego, a których położenie samo zdawałoby się wstrzymywać od pewnych popędów, przeciwnych ich charakterowi. Biskup z Poitiers dał tego nowy przykład w kazaniu powiedzianem przez siebie świeżo w dzień ś. Piotra.

„Z przyjemnością wierzę, że Papież przejąwszy się uwagami, które naturalnie nasuwają zasady uszanowania i władzy, których pierwszym jest stróżem, nie będzie z obojętnością patrzył na te zamachy, wymierzone przez biskupa przeciw osobie dostojnego monarchy. Niemamyż mianowicie prawa dziwić się, iż prałat ten wywołując wspomnienia prześladowania Księcia Apostołów pod Herodem trzecim, szukał aż w pomocy materyalnéj, jaką dajemy Ojcu św. przedmiotu do oskarżeń przeciw JCMości? Lecz odwołujemy się do samego Papieża: czyż czcigodny następca ś. Piotra uważa się za więźnia w cieniu naszéj chorągwi i czyż mniema, że trzymając straż u bram jego stolicy, żołnierze Napoleona III ograniczają jego wolność?

„Napaści tak niesprawiedliwe, podburzenia tak namiętne pochodzące z ust biskupa, zbyt wiele mają ważności, aby nie było obowiązkiem rządu JCMci w podwójnym interesie jego godności i pokoju publicznego, za które jest odpowiedzialnym, szukać środków położenia temu kresu. Co się mnie tyczy, uważam za jeden z najnaglejszych obowiązków moich, wezwać pana abyś w tym przedmiocie otwarcie wystąpił zapytując kardynała sekretarza stanu czy Cesarz jest uważany przez Papieża jako prześladowca lub jako obrońca Stolicy św.

„Raczysz pan rozmówić się z JEm. sekretarzem stanu w duchu uwag jakie ci wskazałem i zostawisz mu odpis téj depeszy.

(podp.) *Thouvenel.*

Margr. Cadore do p. Ministra spraw zagranicznych.

Rzym 13 lipca 1861.

„Panie Ministrze! Otrzymałem depeszę z d. 6 b. m., któréj przesłaniem WEksc. zaszczyciłeś mnie a w któréj wyraziwszy całe swe zadowolenie z wyrazów pełnych umiarkowania i uprzejmości, jakie ks. Gramont usłyszał z ust Papieża i kardynała Antonellego przed swym wyjazdem, WEksc. wyrażasz ubolewanie, że za podobnym przykładem nie idą na nieszczęście niektórzy znakomici członkowie duchowieństwa francuskiego.

„Język WEksc. mógłby osłabić tylko komentarze, dla tego ograniczyłem się na odczytaniu i zostawieniu odpisu owéj depeszy kardynałowi sekretarzowi stanu wskazując główne ustępy jego ściśléj uwadze. JEksc. zdawał się niechcieć wierzyć, aby zamiary Mgra Pie były takiemi, jak je podejrzywał rząd cesarski, były to według niego tylko przytoczenia historyczne, które każdy mógł według swego widzi mi się tłomaczyć tem bardziéj, iż jest zwyczajem w dzień św. Piotra mówić w kazaniu o prześladowaniach, jakich doznał książę Apostołów. Jednak kardynał niezaprzeczał niebezpieczeństwa wynikającego w obecnych okolicznościach z podawania oręża złéj woli i potwarzy.

„Co się tyczy pomocy i poparcia, jakie Cesarz daje Stolicy św., jestto — tu należy jak sądzę powtórzyć dosłownie wyrazy kardynała — fakt *materyalny*, *świetny*, którego nikt nie może zaprzeczać ani wykrzywiać i z radością chwyta tę nową sposobność, aby powtórzyć to co już w tym przedmiocie powiedział księciu Gramont. Uczucia osobiste Ojca św. znane są dobrze, gdyż polecił ambasadorowi naszemu złożyć wyraz jego wdzięczności JCMości.

„JEm. w końcu powiedział, że zda sprawę Ojcu św. z tego przykrego wydarzenia.

(podp.) *Cadore.*

Meksyk.

Działania wojenne wyprawy wysłanej do Meksyku przez mocarstwa sprzymierzone, to jest Anglię, Francyę i Hiszpanię, ograniczyły się do dnia 3 stycznia, dokąd sięgają ostatnie wiadomości, na wzięciu portu i miasta Vera-Cruz. Zajęcia tego dokonały, jak wiadomo, same wojska hiszpańskie i ich flota, które naprzód przed innemi sprzymierzonemi do brzegów meksykańskich przybyły. Z krótkich doniesień znany jest czytelnikiem już od dawna ten wypadek w ogólnych zarysach, lecz teraz dopiero urzędowa *Gazeta Madrycka* ogłosiła raport nadesłany przez jenerała Gasset ministrowi wojny. Podamy tu kilka ważniejszych ustępów z tego raportu:

„Dnia 17 grudnia o świcie, korzystając z spokojnego morza wysadzono na ląd 1,800 żołnierzy, a równocześnie ze statków „Isabel" i „Francisco" wysiadły na ląd oddziały piechoty morskiej w Saint-Jean d' Ulloa. Kapitan fregaty Rafael Rodrig wziął w posiadanie tę warownię. Z uderzeniem dzwonów w południe jenerał Gasset rozkazał zatknąć na wałach chorągiew hiszpańską. Załoga złożona z naszej piechoty morskiej, oddała jej cześć. Równocześnie chorągiew hiszpańska zatkniętą została na końcu grobli portowej, a statek wojenny „Petronilla" pozdrowił ją 21 strzałami. Zajęcie tej warowni jest bardzo ważnym wypadkiem z powodu ogromnych zasobów obrony jakiemi mogła rozporządzać. Sławna twierdza Saint-Jean d' Ulloa, któréj umocnienia naprawiono i zwiększono nowemi szańcami, łączącemi ją z okopami miasta, jest warownią silną przez samą swą pozycyę i otoczenie licznemi zaspami piaszczystemi, niepozwalającemi przybliżać się okrętom; wszystko to nakazuje mi mniemać, iż warownia ta powierzona waleczniejszym ludziom, byłaby się dłużej opierała naszym siłom morskim, i dopiero po znacznej stracie mogłaby być zdobytą.

„Prócz licznych dział spiżowych, broniących ważniejszych punktów drogi do miasta i prócz 50 dział żelaznych, których nie miano czasu uprowadzić i które znaleźliśmy blisko grobli portowej, w mieście i na pobliższych drogach, zabraliśmy jeszcze w zamku 60 dział lanych w Anglii lub w Belgii, tego samego wagomiaru co nasze działa morskie 80cio, 68, 32 funtowe; nadto trzy moździerze na wybornych lawetach według systemu używanego w Stanach Zjednoczonych do obrony brzegów. Znaleziono także znaczne zapasy amunicyi, bomby 120, 80, 68 funtowe, niewielki zapas granatów do dział gwintowych, co jednak nakazuje mniemać, iż wojska meksykańskie zaopatrzone są w broń dobrą. Szczegółowy raport złożę późniéj W. Ekscelencyi, gdy zwiedzę obszerne magazyny. Meksykanie w chwili opuszczenia warowni starali się zniszczyć ogniem i siekierami wszystko co mogli, zapalili brandki przy wielu bombach, usiłowali nawet zniszczyć latarnię morską, lecz nie zdołali tego uczynić. W takim stanie zajęliśmy Saint-Jean d' Ulloa, warownię najsilniejszą w Ameryce hiszpańskiej (w Meksyku), bez straty kropli krwi...

„Pozostaje mi donieść Waszej Eks., iż pamiętamy dobrze, że przeznaczeniem wojsk hiszpańskich w tej sprawie jest nie mieszać się bynajmniej do wewnętrznego zarządu i polityki w tym kraju; wszystkie opinie są szanowane i nie zaszedł żaden akt godny nagany. Od czasu jak wojska nasze zajmują Vera-Cruz, dowódzcy ich zaręczyli za bezpieczeństwo mieszkańców i przyrzekli im opiekę, bez żadnej różnicy pochodzenia...."

— *Monitor* podaje następujący list z Vera Cruz z 31 grudnia o tamecznem położeniu rzeczy, a raczej o zapatrywaniu się na to położenie przez organ rządu francuskiego.

„Wiecie już z przeszłej poczty o przybyciu wojsk hiszpańskich do Vera-Cruz i o opuszczeniu miasta i warowni przez wojska meksykańskie. W dniu 17 grudnia, w chwili zajęcia miasta przez Hiszpanów, jenerał Gasset wydał odezwę do mieszkańców, że wojsko hiszpańskie przybywa do Meksyku bynajmniej nie dla podboju, lecz jedynie dla żądania zadośćuczynienia za zniewagi, jakich dopuszczono się względem Hiszpanii i gwałty spełnione na poddanych hiszpańskich. Najsurowsza karność w wojsku była utrzymaną, własność szanowana i porządek zachowany. Jednak miasto ogłoszono w stanie wojennym, a mieszkańcom rozkazano oddać broń. Z powodu zabrania wszelkich archiwów i wyjazdu urzędników meksykańskich, trzeba było obmyśleć sposób załatwiania spraw publicznych. Poczty i komory, urządzenie służby pocztowej i celnej, było najpilniejsze tak dla krajowców jak dla codzoziemców."

Tu korespondent szczegółowo opisuje uorganizowanie służby celnej i pocztowej przez urzędników z korpusu wyprawowego, lecz pocztę urządzono jedynie z zagranicą, nie chcąc brać odpowiedzialności za przesyłkę listów i rzeczy do wnętrza kraju. A dalej tak pisze:

„Od chwili wejścia Hiszpanów, zupełna spokojność panuje w Vera-Cruz, a część mieszkańców, która była wyszła z wojskami meksykańskiemi, wróciła do miasta. Wysadzenie na brzeg wojsk hiszpańskich i zapasów wojennych ukończone zostało 22 grudnia; lecz jenerał Gasset otrzymał rozkaz od swego rządu, ażeby nie ruszał naprzód, dopóki nie przybędzie jenerał Prim, oraz wojska angielskie i francuskie z swemi dowódzcami.

„Poseł francuski p. Dubois de Saligny chcąc o ile można, powziąść wiadomość o usposobieniu naczelników wojsk meksykańskich, napisał list do jenerała Uraga, dowodzącego korpusem obserwującym w Vera Cruz, wyrażając życzenie, iż chciał by się z nim rozmówić. Jenerał przychylił się do tego życzenia, i 25go grudnia p. Dubois de Saligny udał się do Tejeria, miasta odległego 25 kilometrów od Vera-Cruz, a będącego ostatnią stacyą kolei żelaznéj. Przed miastem spotkał oddział jazdy meksykańskiéj, złożonéj po większéj części z ochotników, którzy mu oddali honory wojskowe, a przybywszy do Tejeria wprowadzony był natychmiast do jenerała Uraga. Jenerał ten mający lat około 50, był dawniéj ministrem wojny meksykańskim a wprzód jeszcze posłem w Berlinie i w Washingtonie. Twarz jego pełna wyrazu i obejście szlachetne. Z wielką grzecznością przyjął posła francuskiego. W rozmowie ten ostatni przekonał się, iż jenerał nie zapoznaje bynajmniéj trudności walki z siłami trzech mocarstw. Wojsko meksykańskie składa się z różnorodnych żywiołów. Jenerałów i oficerów jest dosyć, lecz prócz kilkunastu starych oficerów jeszcze z wojny o niepodległość, reszta nie zna wojny; są to po większéj części młodzi właściciele ziemscy, adwokaci i kupcy. Co się tyczy żołnierzy, wojsko składa się z włościan co świeżo porzucili uprawę roli, przyzwyczajeni są wprawdzie do trudów i niewygod, lecz nie wyćwiczeni w rzemiośle żołnierskim, nie zdołają długo stawić czoła wojskom europejskim. Wszystko nakazuje mniemać, iż nie będzie walki istotéj. Wzburzenie w ludności uspakaja się i już myśl tranzakcyj nie jest odpychana jako zdrada.

„Widocznie także formuje się stronnictwo pragnące odrzucić rząd który był tak zgubnym dla kraju. Ludzie oświeceni nie chcą wojny. Cała zdrowa część ludności pragnie jedynie i żąda zachowania jedności i niepodległości kraju pod rządem monarchiczno-konstytucyjnym. Książe z dynastyi cudzoziemskiéj miałby za sobą sympatyę wszystkich; lecz mocarstwa sprzymierzone winny się strzedz objawienia jakiejkolwiek myśli któraby mogła rzucić fałszywy pozór, że mają zamiar podboju, zamiar któryby obraził uczucie narodowe.

„Listy z Meksyku i z Puebli dzisiaj nadeszłe przynoszą nam między innemi odezwę prezydenta Juarez z 26 grudnia, mocą któréj powołuje całą ludność do broni. Postanowiono zaciągnąć pożyczkę przymusową wynoszącą dwa procent od kapitału. Zapewniają, iż Meksykanie umacniają stanowiska silne z natury dla obrony dwóch dróg prowadzących z Vera-Cruz do Meksyku (przez pasmo dość wysokich gór), i że na tych drogach stoi 10 do 12 tysięcy ochotników."

— Ostatnie wiadomości z Meksyku ogłoszone w dziennikach hiszpańskich a mianowicie w *Epoca* są następujące:

„Związki między Vera-Cruz zajętem przez wojska nasze (hiszpańskie) i całem wnętrzem rzeczypospolitéj meksykańskiéj są zupełnie swobodne. Korpus wojsk meksykańskich obozuje o 4 mile od Vera-Cruz, lecz bynajmniéj nie przeszkadza dowozowi żywności do miasta, a rozporządzenia dowodzącego temi wojskami jenerała Uraga, jak również usposobienie większéj części ludności meksykańskiéj jest pokojowe.

„Mylną jest wieść, jakoby stanął układ, mocą którego jenerał Prim i sprzymierzeni dopiero wówczas mają ruszyć na miasto Meksyk, któreby im dobrowolnie otworzyło bramy, gdy nadejdą posiłki z Francyi świeżo wyprawione. Przeciwnie rząd francuski dał dowody, że postępuje z największą przychylnością i względami dla Hiszpanii. Nie ma również żadnych oddzielnych układów między Francyą i Anglią względem spraw meksykańskich, a zupełne porozumienie panuje między trzema sprzymierzeńcami. Posiłki francuskie dla tego przybędą do Meksyku, ażeby szybciéj osiągnąć rezultat wyprawy."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 lutego. Pisząc wczoraj wieczór o ulewnym deszczu, aniśmy się spodziewali, że kiedy rano dziennik się pojawi, wzmianka o deszczu i obawie powodzi wiślanéj okaże się niewczesną. Tem jednak lepiéj, że w nocy chwycił mocny mróz, bo już teraz zupełnie można być spokojnym o los Powiśla. Dziś woda na Wiśle lubo nieco przybyła, wszelako nie przeniosła jeszcze brzegów, wparła tylko Wilgę jak to zwykle czyni z drobnemi rzeczkami. Wilga, któréj brzegi są niskie, zalała błonia między Dębnikami a Zakrzowem, co się zresztą przy każdéj większéj wodzie ponawia. Niemamy dotąd wiadomości z dalszych stron Nadwiśla. Dziś pierwszy raz od dni kilku przyszła poczta wiedeńska o zwykłéj porze; zdaje się więc, że komunikacye choć tymczasowo urządzono na kolei północnéj. Za to poczty pruskie i francuskie chybiły.

— *Gazeta Warszawska* umieściła wiadomość o testamencie ś. p. Włodzimierza Młockiego, (byłego ucznia Uniwersytetu Jagiellońskiego) który cały swój majątek zapisał na stypendya dla mniéj zamożnych uczniów uczęszczać mających do przyszłéj Szkoły Głównéj Warszawskiéj, a nimby ta w życie weszła dla uczniów Akademii Medycznéj w Warszawie. Każde ze stypendyów wynosić będzie złp. 2,000. P. Młocki szczególniéj życzył sobie aby fundusz ten udzielany był młodzieży oddającéj się literaturze, dziejom krajowym, nauce ekonomii politycznéj i prawa. Stypendya mają być przyznawane na rok i przedłużane do ukończenia nauk dla zasługujących na to, pracą i dobrém prowadzeniem się.

Fundusz ten oparty jest na dobrach Kujawy i powierzony opiece Rektora Uniwersytetu i Prezesa Towarzystwa gospodarskiego — stypendya mają być rozdawane większością głosów przez władzę uniwersytecką i zawezwanych obywateli; wykonawcami ostatniéj woli zmarłego są: ojciec jego i hr. Andrzéj Zamoyski.

— Jutro w sobotę dnia 8 lutego, Ś. Jana męcz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 7 lutego. W ciągu tego tygodnia bardzo mało zboża zwieziono z Królestwa Polskiego na granicę tutejszą, a to z powodu niepogody. Ruch handlowy w ogóle bez życia; tylko jeszcze pszenicy około 2,000 korcy skontraktowano na dostawy zagraniczne, po większéj części dla pokrycia dawniejszych zamówień. Płacono ziarno najpiękniejsze od 39 do 40 złp. W ogóle jednak rzeczywistéj sprzedaży niebyło, bo ta dostawa o któréj tu mówimy, jest rezultatem dawniejszych zobowiązań. Niemożna tu nawet zapuszczać się w przedsiębiorstwa, gdyż ceny tutejsze są wyższe aniżeli na tych targach, które dawniéj stąd wspomaganemi bywały w produkta. Żaden rodzaj zboża nie da się przeto stąd wyprowadzać, boby wypadł zbyt wysoko. W sprzedaży na miejscową potrzebę ruch bardzo słaby, bo nie radzi są nabywać tu zboże w dni słotne. Małe tylko ilości żyta dowieziono koleją żelazną z Galicyi, płacono po 7.40 do 7·60 złr. W innych rodzajach zboża nie było sprzedaży. Koniczyna wystawiana obficie na sprzedaż, znajdowała pokup na ceny nieco przytłumione. Biała od 60 do 75 złr. czerwona od 42 do 46 złr.

Kraków 7go lutego. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	5·94
Żyto	„	3·63
Jęczmień	„	3·35
Owies		1·56
Ziemniaki	„	1·50
Siano	(za centnar)	1·10
Słoma	„	0·75

Tryest 1 lutego. Po niedawnem dobrem usposobieniu nastąpił w tym tygodniu nagły spadek cen spirytusu. Spowodowały go znaczne dostawy, które dopiero ku końcu miesiąca stycznia obwołano na giełdzie. Spekulacya rozstała się przeto za co bądź z tym towarem, skutkiem czego od tygodnia spadek ceny o $1\frac{1}{4}$—$1\frac{1}{2}$ złr. na wiadrze, nastąpił. Spirytus pruski podwójnie rektyfikowany o 89·90 stopniach Trallesa, płaci się przy oddaniu gotowem po 21 złr. w. a. za wiadro; ale tylko nominalnie. Na oddanie w lutym po 22 złr. — Na oddanie w porze od lutego do maja $22\frac{3}{4}$ złr.; ale tylko nominalnie; wszystko ze skontem $4\frac{1}{2}$ %. — Spirytus krajowy podwójny, lutrowany, o 35 stopniach Beaumego płaci się; dla krajów austryackich po $27\frac{1}{2}$ złr. (skonto 2%); dla zagranicy $23\frac{1}{2}$ złr. (skonto $4\frac{1}{2}$ %) za wiadro.

Wrocław 5go lutego. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *laży*).

	przed.	*śred.*	*pośled.*
Pszenica biała	85-89	83	76-80
„ żółta	85-89	83	76-80
Żyto	59-60	58	55-57
Jęczmień	40-41	38	34-36
Owies	26-28	24	22-23
Groch	60-62	53	45-48
Rzepik (za 150 funtów *brutto*)	218	204	176
Rzepak jary „	182	172	158

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy ($89\frac{1}{2}$ funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po $1·57\frac{1}{2}$ kr. w. a. oprócz *agio*).

Biała przednia	21 —$21\frac{3}{4}$
„ dobra	18 —19
„ średnia	14 —$16\frac{1}{2}$
„ pośledni	10 —13
Czerwona przednia	$13\frac{1}{2}$—14
„ dobra	$12\frac{1}{3}$—$12\frac{3}{4}$
„ średnia	$10\frac{1}{4}$—11
„ pośledni	$8\frac{1}{2}$—$9\frac{1}{4}$

Hamburg 1 lutego. Koniczyna czerwona pozostaje zaniedbana; ponieważ Anglia z Francyi, Ameryki i z nad Renu dotąd dostatecznie w nią się zaopatruje; Hamburg zatem tylko na potrzebę krajów północnych, tudzież okolicy ograniczony jest, przyczem atoli Szląsk bezpośrednio z nim konkuruje. Właściciele zapasów są przeto bardzo skłonni do pozbycia ich; ale tylko gatunki przednie utrzymują się w dosyć dobrej cenie; średnie i pośledni zaś potaniały.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Drezno 6 lutego. *Dresdner Journal* zamieszcza list z Warszawy donoszący o wydaniu wyroku sądu wojennego na uwięzionych księży: czterech kanoników skazanych zostało na deportacyę, jeden na osadzenie w twierdzy.

Paryż 6 lutego. Dzisiejszy *Monitor* w swym przeglądzie politycznym daje kilka szczegółów o stanie Meksyku i mówi, że dla mocarstw interweniujących koniecznością jest spełnić życzenia Meksykanów ustanawiając rząd trwały, z którymby mogła Europa stałe stosunki zawiązać.

Paryż 6 lutego. Bank zniżył eskonto na 4%. Flota turecka odpłynęła w niedzielę na morze Adryatyckie.

Londyn 6 lutego. Dzisiejszy *Times* donosi: Mowa tronowa nie będzie w sobie zawierać nic uderzającego; adres uchwalonym zostanie bez żadnej ważnej dyskusyi. Królowa będzie mówić o niepowetowanej stracie jaką doznała, a obie izby wyrażą zapewnienie swojego udziału w cierpieniu królowej. Królowa wspomni potem o dobrych stosunkach ze wszystkiemi mocarstwami europejskiemi. Główny interes polegać będzie na tej części mowy, która dotyczy stosunków do obu stron walczących w Ameryce. Wypadek przytrzymania Trentu krótko będzie wspomniany i zapowiedzianem będzie zaspakajające rozwiązanie. Anglia nie obowiązując się do żadnego stanowczego planu w swojej polityce, przyłoży się do przywrócenia porządku i zabezpieczenia życia i majątku cudzoziemców w Meksyku. Stosunki Anglii do Chin będą również stanowić ustęp królewskiej mowy. Neutralność przystoi polityce rządowej. Rząd zapewni Izby, że tę neutralność zachowa.

Londyn 6 lutego. Otwarcie parlamentu dziś się odbyło. Mowa tronowa wspomina o zadawalniających stosunkach zagranicznych. Niema się czego obawiać, aby pokój europejski był zakłócony. Mowa tronowa opowiada przebieg ukończonéj sprawy Trentu i mówi, że stosunki przyjazne ze Stanami Zjednoczonemi przywrócone zostały znowu. Umowa względem wdania się w Meksyku, ma zamiar otrzymać zadosyć uczynienie, jakiego dotąd niedano. Mowa tronowa nie wspomina nic o reformie parlamentu.

Londyn 6 lutego. Według doniesień z Vera-Cruz z d. 10 stycznia, jenerał Prim odbył przegląd wojska i rzekł, iż nie ma żadnych zamiarów zdobywczych, a przeto spodziewa się, że nie napotka oporu.

Bern 5 lutego. Według ostatnich wiadomości nadeszłych tu z Paryża, Francya trwa, nawet po odebraniu ostatniej noty szwajcarskiej, przy swojem zapatrywaniu się na spór względem doliny Dappes.

Dubrownik (Raguza) 5 lutego. Matuszewicz przybył z kilkunastu Czarnogórcami. Spodziewają się, że w tych dniach nadciągnie znaczna liczba Czarnogórców, którzy uderzą na wojska tureckie. (Depesza nie mówi, ani dokąd przybył ów Matuszewicz, gdzie spodziewają się nadciągnięcia znacznej liczby Czarnogórców, i w którą stronę zamierzają wykonać napad? czy na wschód z Koryaniczy ku Bośnii, czy na południe do Albanii, czy na północ dla pomocy powstańcom hercegowińskim. *P. R. C.*) Ubiegłej nocy oddział Koryaniczanów (powiat czarnogórski) napadł na wieś Bobowicze i zabrał bydło.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie zajęte są rozbiorem przedstawienia finansowego p. Plenera w Izbie deputowanych, które dajemy pod rubryką „Wiedeń" dosłownie. Za kilka dni ma wydział skarbowy téj Izby przyjść ze sprawozdaniem nad budżetem i innemi kwestyami finansowemi, jeżeli te inne kwestye wygotowane będą. Izba będzie nad budżetem obradować chyba *in formali*, gdyż w znacznéj części jest on skonsumowany; czwarty to już bowiem miesiąc, jak pełni swoją powinność.

Już też i półurzędowa *Donau Ztg* natrąca o kandydaturze Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana, zapewniając jak zapewniała *Gaz. wiedeńska* w polemicznym artykule swoim przeciw *Gazecie Kolońskiéj*, że między kwestyą amerykańską a wenecką niema żadnego wspólnictwa. Kandydatura zdaje się być zapewnioną; poprzedzić ją tylko mają zdobycie Meksyku i głosowanie powszechne.

Z Królestwa Polskiego niemamy i dzisiaj żadnych świeżych wiadomości. Dzienniki warszawskie z 5go t. m. nie zawierają żadnego doniesienia tyczącego się spraw wewnętrznych. W dniu owym rano nie przybył jeszcze ks. Feliński do Warszawy; donoszą nam, iż ma jechać koleją żelazną przez Królewiec i Bygdoszcz a stamtąd przez Kutno do Łowicza, aby wprzód w kolegiacie łowickiej być instalowanym na arcybiskupstwo, zanim wjedzie do Warszawy. — Samowolność i wszechwładztwo dyktatorów wojennych w niczem się nie zmieniło; życie i majątek wszystkich obywateli zależy od łaski policyjno-wojskowych rządców, ludzi po większej części ograniczonych lub złych, a bezprawne aresztowania i skazywania są ciągle na porządku dziennym.

W Rosyi uwaga zwrócona jest teraz na zgromadzenia szlacheckie w guberniach wielko-rosyjskich, które to zgromadzenia rząd pragnie albo ułagodzić i ująć przedstawianiem korzyści trzymania z rządem i z dawnym systemem, albo też zastraszyć. Mimotego nieukontentowanie szlachty objawia się na tych zgromadzeniach. Między innemi na zgromadzeniu szlachty w Tule chciano przedstawić formalne projekta żądanych reform, a marszałek gubernialny usiłując temu przeszkodzić i utrzymać obrady w zakresie przez rząd oznaczonym, a reformatorską dążność szlachty również w kierunku przez rząd pytaniami wskazanym, przedstawiał wymownie, że niema czasu przy obecnych okolicznościach zajmować się innemi projektami, lecz trzeba tylko odpowiedzieć na przedłożone przez rząd pytania; zresztą marszałek dodał, iż Cesarz życzyłby sobie, aby nieprzedłużano posiedzeń nad zakres ustawą przepisany, gdyż nie należy zatrzymywać obywateli zdala od domów, gdzie ich pobyt teraz jest bardzo potrzebny. Czy szlachta pójdzie za tą radą marszałka i ograniczy się na odpowiedziach na pytania rządowe? nie wiadomo. W każdym jednak razie marszałek pomylił się w obraniu sobie zawodu, powinien był zostać dyplomatą. — *Inwalid Ruski* i inne dzienniki petersburgskie z 30go stycznia powtarzają przemowę jenerała Lüdersa w Nowy Rok ruski, przyczém powtarzają również kłamstwo, iż na tém noworoczném przyjęciu było także duchowieństwo.

Wiadomość podana przez *Naval and Military Gazette*, iż lord Palmerston zamierza złożyć prezesostwo gabinetu a pozostać jedynie ministrem spraw wewnętrznych, już to z powodu słabości zdrowia, jużto z powodu że ma wiele rzeczy w parlamencie do załatwienia, wiadomość ta sprawiła silne wrażenie w Paryżu; albowiem zmiana ta pociągłaby za sobą znaczne zmiany w gabinecie angielskim, a nadto lord Palmerston uważany jest za sprzyjającego więcej polityce francuzkiej od lorda Russela. W wielu jednak okręgach a podobno i w francuzkiem ministerstwie spraw zagranicznych wiadomość ta nie znalazła wiary, jak twierdzą korespondenci. — Dzienniki francuzkie rozbierają akta dyplomatyczne ogłoszone w tak zwanej księdze Żółtej a niektóre z nich zastanawiają się nad całą polityką zagraniczną francuzką, o ile ta w tych aktach się objawiła. Jak wprzód *Constitutionnel*, tak teraz *Patrie* biorąc te akta w całości, wskazuje kierunek tej polityki francuzkiej i mówi: „We Francyi bywało dwie polityki, polityka rewolucyi i polityka wolności, polityka awanturnicza i polityka postępowa." Lecz dalej autor artykułu obraca się tylko na równie ogólnikowych deklamacyach, nie wchodząc głębiej w rzecz.

W Anglii uwaga zwróconą była w dniach ostatnich głównie na otwarcie parlamentu, które wczoraj (6 t.m.) nastąpiło i na mowę zagajającą tenże parlament. Dnia 5go t. m. lord Palmerston udał się do Osborne, dla przedłożenia królowej projektu tej przemowy. Utrzymują, że w mowie tej będzie zapewnienie, iż Anglia pozostanie w najściślejszej neutralności w obec wojny domowej w Stanach Zjednoczonych. W ogóle cała mowa ma być mało znacząca, a ustęp tyczący się spraw zagranicznych ma tylko zawierać słowa, iż królowa cieszy się dobremi stosunkami ze wszystkiemi mocarstwami z wyjątkiem Meksyku i że ma nadzieję, iż pokój świata nie będzie zakłócony. W ustępie o sprawach wewnętrznych mowa ma wspomnieć, iż zaburzenia amerykańskie dotknęły przykro niektórych gałęzi przemysłu angielskiego; ma dalej obiecywać przedłożenie projektów do różnych reform w sądownictwie, a w końcu donieść krajowi o zadawalniającym stanie Indyj i innych osad. Rozpocznie się zaś mowa słowami wyrażającemi smutek i boleść królowej po stracie małżonka. Wspomnieliśmy już, że parlamentu nie będzie otwierać osobiście królowa, lecz mowę jej odczyta delegacya przez nią wyznaczona. Dzienniki angielskie roztrząsają także, jakiemi pracami parlament się zajmie, a *Daily-News* wskazując wewnętrzne reformy głównym jego zadaniem, i przedstawiając niektóre wady w regulaminie parlamentowym, nie wymawia jednak słowa „reforma parlamentu". (p. wyżej depeszę).

W Hercegowinie i na pograniczu Czarnogóry toczy się ciągle mała wojna między powstańcami a wojskami tureckiemi. Powstańcy wierni swemu systemowi ograniczają się na walce podjazdowéj; niepokoją ciągle stanowiska i obozy tureckie, przecinają dowóz żywności, cofają się i znikają przed silniejszemi oddziałami wojsk tureckich, po przejściu tych wojsk znów zajmują w tyle za niemi pozycye, a na drobne oddziały uderzają i znoszą takowe. Ten system objawił się najwidoczniéj a zarazem okazał swoją skuteczność podczas ruchu zaczepnego wykonanego w ostatnich dniach stycznia równocześnie przez Derwisza i Omera paszów. Obaj ci dowódzcy tureccy wyruszyli z znacznemi siłami dla przywrócenia związków między stanowiskami tureckiemi a wybrzeżami morskiemi, skąd otrzymują żywność. Przed posuwającemi się korpusami tureckiemi znikali powstańcy, lecz zaraz w tyle za niemi zajmowali stanowiska, i wyprawa, niby pomyślna, żadnego skutku nie przyniosła prócz zmęczenia wojska.

W Grecyi zaszła zupełna zmiana gabinetu. Ministeryum Miaulisa cofnęło się od władzy przed powszechnem niezadowoleniem, admirał zaś Kanaris, znany dobrze w czasie wojny o niepodległość grecką, otrzymał polecenie od króla do utworzenia nowego gabinetu. Wiadomość ta wywołała powszechną radość w Atenach i w Grecyi, a ludność udała się przed dom Kanarisa i wzniosła na jego cześć okrzyki radości. Kanaris należy do stronnictwa zwanego narodowem, a cała lewa strona sejmu go popiera.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 7 Lutego.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	348	342
Ruble srebrne nowe na mon. polską, agio	„	113	111
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	73⅙	72½
Srebro nowe	złr.	137½	136½
Półimperyały rosyjskie	„	11 35	11 20
Napoleondory 20-fr.	„	11 20	11 5
Dukaty holenderskie ważne	„	6 49	6 41
„ austryackie	„	6 57	6 49
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	83⅚ —	83⅙ —
„ „ „ „ na wal. aust.	„	79¾ —	79 —
Obligacye indemn. z kuponami	„	69 75	69 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	83 50	82 50
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 90%	„	194	192
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	101⅔	100⅙

Wiedeń 7 Lutego. (telegraf.)

	złr.	c.
5% Metaliki	69	70
5% Pożyczka narodowa	83	90
Akcye banku narod. wiedeńs.	810	—
„ banku kredytowego	197	50
Srebro	137	50
Londyn 10 funt. szterl.	138	30
Dukat pojedynczy	6	55

Wiedeń 6 Lutego.

	żądają	płacą
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	64 75	64 50
5% Pożyczka narodowa	83 90	83 80
5% Metaliki na mon. konw.	69 45	69 35
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi	89 —	88 —
5% „ „ węgierskie	70 75	70 —
5% „ „ chorw. słow. ban.	72 50	72 —
5% „ „ galicyjskie	68 75	68 25
5% „ „ bukowińskie	67 50	67 —
5% „ „ siedmiogrodzkie	67 50	67 —
5% „ „ innych krajów kor.	88 —	87 —
5% Pożyczka nowa wenecka	97 50	96 50
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	103 —	102 50
„ „ „ 10 letnie	97 —	96 —
„ „ „ losowane w wal. austr.	85 40	85 10
4% Tow. kredyt. galicyjskie	79 —	78 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	89 70	89 50
„ „ „ z r. 1839 całe	136 50	135 50
„ „ „ z r. 1854 na 4%	91 50	91 25
Bilety rentowe Como	17 —	16 50
Losy zakładu kredytowego	125 50	125 25
„ tryestskie na 4½ %	128 —	127 —
„ żeglugi par. na Dunaju	100 50	100 —
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	100 —	99 —
„ Księcia Salm „ 40 „	38 25	37 75
„ Księcia Palffy „ 40 „	39 75	39 25
„ Księcia Clary „ 40 „	36 75	36 25
„ Hr. St. Genois „ 40 „	36 75	36 25
„ Miasta Budy „ 40 „	37 75	37 25
„ Księcia Windischgrätz 20 „	21 75	21 25
„ Hr. Waldstein „ 20 „	25 —	24 50
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	16 75	16 25
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	811 —	809 —
„ zakładu kredytowego	196 50	196 30
„ żeglugi parowéj na Dunaju	437 —	435 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	2160	2159
„ „ rządowéj	282 —	281 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	157 —	156 50
„ „ Pardubickiéj	128 —	127 50
„ „ Nadcisańskiéj	147 —	147 —
„ „ Południowéj	278 —	277 —
„ „ Galicyjskiéj	192 —	191 50

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).

	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol.	3	117 25	117 —
Augsburg 100 zł. nadreń.	4	117 50	117 30
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	117 75	117 50
Genua 100 lirów piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	103 50	103 30
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów.	2½	138 50	138 40
Paryż 100 franków	4½	54 85	55 80

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarskie korony	—	19 —
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 55	6 54
„ „ obrączkowe	6 55	6 54
Złoto *al marco*	—	6 52
Napoleondory	11 5	11 2
Suwereny	—	19 15
Fryderyki	—	11 70
Luidory	—	11 25
Suwereny angielskie	—	13 90
Imperyały rosyjskie	11 33	11 30
Srebro	138 —	137 50
„ kupony	138 —	137 50
Talary związkowe	2 7	2 6½
Pruskie bilety kasowe	2 7½	2 6½

Lwów 5 Lutego.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 53	6 45
„ austryacki	6 55	6 47
Półimperyał rosyjski	11 40	11 20
Rubel rosyjski	2 18	2 15
Talar pruski	2 9	2 6
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	80 50	79 50
„ „ „ „ „ w mon. kon.	84 50	83 50
Oblig. indemn. bez kupon.	68 94	67 90
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 —	83 —

Warszawa 5 Lutego.

		żądają	płacą
Półimperyały	rubli	—	5 30
Obligi skarbowe	„	92 12	91 61
kupon		—	1 37⁸⁄₉
Listy zastawne III okresu	rubli	15 13	15 11
kupon		— —	— 7⅙
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj		—	—

Wrocław 5 Lutego.

	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. nowéj	72⅔	—
Polskie bilety bankowe	84½	—
„ listy zastawne	85¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	103⅛
„ „ „ 3½%	—	97¾
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	81¼

Paryż 4 Lutego.

Renta 3%	71	45

Londyn 4 Lutego.

Konsole	92¾

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 15 po południu = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

Wiednia do *Krakowa* 7. rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu 7. 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 4. rano; 5. 10 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6.40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 6 do 7 Lutego 1862.

HOTEL SASKI. Książę Leon Sapieha dyr. kolei żelaznéj, Wilhelm Homolacz wł. dóbr z Galicyi. Włodzimierz Borkowski wł. dóbr ze Lwowa. Władysław Glezmer, Antoni Łącki wł. dóbr z Królestwa.

Wyjechali: Stanisław Stadnicki, Makowski Feliks ob. do Galicyi. Rafał Radziejowski, Zdzisław Majzel ob. do Królestwa. Wincenty Gładysz ob. do Prus.

HOTEL ROSYJSKI. Apolinary bar. Lewartowski wł. dóbr ze Zimnowód. Rudolf Nerlich dyr. górn., Franc. Koerfer inspektor górn., Zygmunt Pringsheim kup. z Prus.

HOTEL DREZDEŃSKI. Szymon Bajer kup. z Paryża. Kornel Chwąlibóg wł. dóbr z Grojca. Klementyna Homolaczowa wł. dóbr z Balic. Erazm Niedzielski wł. dóbr z Sledziejowic. Tomasz Jaskólski pleb. z Strzelec.

Wyjechali: Stanisław Brandys wł. dóbr do Brodów. Władysław Dąbski wł. dóbr do Wojnicza.

OBWIESZCZENIE.

C. kr. uprz.
KOLEJ GALIC.
KAROLA LUDWIKA.

Wzywa się niniejszem Panów Akcyonaryuszów **c. k. uprzywil. galic. kolei Karola Ludwika**, którzy dotąd tylko 90% na swe akcye zapłacili, by ostatnią 10% wpłatę, to jest:

dwadzieścia złot. reńskich mon. konw.

czyli **dwadzieścia jeden złotych** walutą austryacką od każdej akcyi w przeciągu wyznaczonego terminu od

dnia 26 Marca do dnia 8 Kwietnia 1862 r. uiścili.

Wypłata uiszczona być ma w **ck. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym** dla handlu i przemysłu w Wiedniu za okazaniem akcyj, ktore w dwóch konsygnacyach, (na które blankiety bezpłatnie udzielone będą) w porządku arytmetycznym spisane być winny.

Od tej wpłaty liczyć się będzie 5% prowizya od **1 Stycznia 1862,** z którego to powodu Panowie Akcyonaryusze tę bieżącą prowizyę od dnia wyż wymienionego aż do dnia rzeczywistej wpłaty wynagrodzić mają.

Przy wpłatach po terminie wniesionych, policzoną zostanie podług statutów oprócz powyższego wynagrodzenia prowizyi, jeszcze 6% **prowizyi zwłoki**, niemniej zastrzega sobie Towarzystwo postąpienie podług §. 17 statutów.

Dla wygody Panów Akcyonaryuszów w Galicyi, pośredniczyć wpłatę tę będą:

Filia uprzyw. austr. Instytutu kredytowego dla Handlu i Przemysłu we Lwowie, — Kasa Zbiorowa c. k. uprz. Kolei gal. Karola Ludwika,

tudzież Dom Bankierski

F. J. Kirchmayera i Syna w **KRAKOWIE,**

w którym to celu rzeczonym Kasom przypadające wpłaty wraz z dotyczącemi należycie spisanemi Akcyami wręczone być mają. Blankiety na konsygnacye udzielają także te kasy bezpłatnie.

Wiedeń dnia 5 Lutego 1862. (148-1-3)

Rada Zarządzająca ck. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na ck. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika,

począwszy od 5go Listopada 1861 r. i nadal.

W KIERUNKU:

z Krakowa do Lwowa

STACYA	Pociąg pocztowy N. 1 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 3 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 5 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	wieczór		8	30	przed poł.		10	30	Rano.		6	15
Bierzanów	8	46	8	47	10	44	10	45	6	31	6	32
Podłęże	9	4	9	6	11	—	11	1	6	49	6	51
Kłaj	9	23	9	[illegible]	11	16	11	16	7	8	7	8
Bochnia	9	40	9	45	11	31	11	36	7	25	7	31
Słotwina	10	8	10	12	11	55	11	58	7	54	7	59
Bogumiłowice	10	45	10	46	12	27	12	28	8	32	8	33
Tarnów	11	—	11	10	12	40	12	47	8	47	8	57
Czarna	11	47	11	48	1	18	1	19	9	34	9	35
Dębica	12	8	12	18	1	37	2	—	9	55	10	3
Ropczyce	12	41	12	42	2	20	2	21	10	26	10	27
Sędziszów	12	57	1	—	2	33	2	36	10	42	10	45
Trzciana	1	22	1	26	2	53	2	54	11	6	11	7
Rzeszów	1	54	2	8	3	16	3	23	11	34	Przed poł.	
Łańcut	2	40	2	43	3	47	3	50	—	—	—	—
Przeworsk	3	19	3	22	4	18	4	20	—	—	—	—
Jarosław	3	52	4	—	4	42	4	47	—	—	—	—
Radymno	4	24	4	27	5	7	5	10	—	—	—	—
Żurawica	4	53	4	53	5	31	5	31	—	—	—	—
Przemyśl	5	7	5	21	5	41	5	51	—	—	—	—
Medyka	5	50	5	52	6	15	6	16	—	—	—	—
Mościska	6	27	6	31	6	44	6	46	—	—	—	—
Sądowa Wisznią	7	15	7	20	7	24	7	27	—	—	—	—
Gródek	8	5	8	14	8	5	8	10	—	—	—	—
Kamienobród	8	26	8	26	8	20	8	20	—	—	—	—
Mszana	8	51	8	53	8	42	8	43	—	—	—	—
Lwów	9	30	przed poł.		9	15	Wieczór.		—	—	—	—

ze Lwowa do Krakowa

STACYA	Pociąg pocztowy N. 2 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 4 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 6 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Lwów	wieczór		5	10	Rano		4	—	—	—	—	—
Mszana	5	47	5	49	4	32	4	34	—	—	—	—
Kamienobród	6	14	6	14	4	56	4	56	—	—	-	—
Gródek	6	26	6	35	5	6	5	11	—	—	—	—
Sądowa Wisznia	7	20	7	25	5	49	5	52	—	—	—	—
Mościska	8	9	8	13	6	30	6	32	—	—	—	—
Medyka	8	48	8	49	7	—	7	2	—	—	—	—
Przemyśl	9	18	9	32	7	27	7	37	—	—	—	—
Żurawica	9	47	9	47	7	49	7	49	—	—	—	—
Radymno	10	14	10	17	8	11	8	13	—	—	—	—
Jarosław	10	43	10	54	8	34	8	39	—	—	—	—
Przeworsk	11	25	11	30	9	1	9	3	—	—	—	—
Łańcut	12	7	12	11	9	31	9	34	—	—	—	—
Rzeszów	12	43	12	52	9	58	10	5	Po połud.		1	40
Trzciana	1	20	1	23	10	27	10	28	2	7	2	8
Sędziszów	1	45	1	48	10	45	10	48	2	28	2	34
Ropczyce	2	3	2	4	11	—	11	1	2	50	2	51
Dębica	2	27	2	37	11	21	11	45	3	15	3	30
Czarna	2	57	2	58	12	3	12	4	3	52	3	53
Tarnów	3	35	3	45	12	35	12	42	4	35	4	45
Bogumiłowice	3	59	4	—	12	54	12	55	5	—	5	1
Słotwina	4	33	4	37	1	23	1	26	5	39	5	47
Bochnia	5	—	5	5	1	46	1	51	6	10	6	20
Kłaj	5	22	5	22	2	6	2	6	6	40	6	40
Podłęże	5	39	5	41	2	20	2	21	6	59	7	—
Bierzanów	5	58	5	59	2	36	2	40	7	20	7	22
Kraków	6	15	Rano		2	54	Po poł.		7	40	Wieczór	

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 19.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	prz. poł.		11	—
Bierzanów	11	22	11	25
Wieliczka	11	40	prz. poł.	

z Wieliczki do Niepołomic — Pociąg mieszany N. 20.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po poł.		1	30
Bierzanów	1	42	1	45
Podłęże	2	10	2	15
Niepołomice	2	25	po poł.	

z Niepołomic do Wieliczki — Pociąg mieszany. Nr. 21.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	po poł.		3	35
Podłęże	3	45	3	50
Bierzanów	4	14	4	16
Wieliczka	4	30	po poł.	

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 22.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	—
Bierzanów	6	12	6	15
Kraków	6	40	wieczór	

UWAGA.

Pociąg pocztowy Nr. 1 jest w związku z pociągiem **z** Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy.
„ „ Nr. 2 „ „ „ **do** Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy.
„ osobowy Nr. 3 „ „ „ **z** Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Granicy.
„ „ Nr. 4 „ „ „ **do** Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Pragi, Opawy, Bielska, Szczakowy.
Mieszane pociągi N. 20 i 21, odchodzą według potrzeby. (7)

Od c. k. uprzywil. galicyjskiej kolei Karola Ludwika.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez O° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumera	wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
6	2	323‴ 83	+ 1·9	95	zachodni średni		deszcz	— 9 8	+ 3 1
	10	26 82	— 0 8	98	wschod.-półn. wicher		„		
7	6	26 96	— 5 2	96	zach.-półn. wicher	pogoda z chmurami	„		

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*